Nr. 236 Sobota 26 Sierpnia 1939 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy [illegible]
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

„Front Wolności" jest niezachwiany

Berlin i Moskwa

Tekst urzędowy paktu o nieagresji sowiecko-niemieckiej

Sam fakt dojścia do skutku paktu o nieagresji pomiędzy „Trzecią" Rzeszą a Związkiem Republik Sowieckich nazwaliśmy

kapitulacją Berlina przed Moskwą.

Bo w samej rzeczy.

„Trzecia" Rzesza zrezygnowała z „paktu antykominternowskiego", *poświęciła Japonię*, odwróciła się plecami do Hiszpanii „falangistowskiej". To był *triumf Moskwy*.

Tekst paktu oznacza natomiast *triumf Berlina nad Moskwą*. Jak czytelnicy widzą z podanego obok *dokumentu urzędowego*, Związek Republik Sowieckich przyobiecuje „Trzeciej" Rzeszy *całkowitą neutralność*, nawet, gdyby „Trzecia" Rzesza kogoś zaatakowała; Związek Republik Sowieckich „nie będzie brał udziału w jakimkolwiek ugrupowaniu mocarstw, *skierowanych pośrednio lub bezpośrednio przeciwko*... „Trzeciej" Rzeszy. W ten sposób Związek Republik Sowieckich bądź *wycofuje się z gry europejskiej*, bądź też — co mi się wydaje bardziej prawdopodobnie — zachowuje dla siebie *rolę... „superarbitra"*.

Rachuby tego rodzaju bywają z reguły zawodne. Niemniej powtarzam — ku wiecznej rzeczy pamiątce, — że *Stalin oddał Hitlerowi usługę niewątpliwie bardzo dużą*. To trzeba stwierdzić raz jeszcze jeden. Trzeba stwierdzić i *trzeba zapamiętać*. Dla ilustracji przytaczamy na str. 3 różne *poprzednie* oświadczenia p. komisarza Mołotowa.

***

Dla Polskiej Partii Socjalistycznej i dla brytyjskiej Partii Pracy „przeskoczenie" Związku Republik Sowieckich [illegible] platformę *poparcia pośredniego*, ofiarowanego „Trzeciej" Rzeszy, — nie stanowi znowu takiej ogromnej niespodzianki. *Cynizm* „przeskoczenia" jest wszakże bądź co bądź pewną niespodzianką. To nie jest zresztą takie ważne.

Ważne jest to, że

WOLA OBRONY

Polski, Wielkiej Brytanii i Francji nie ulega *żadnemu zachwianiu*, że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej [illegible] „murowane" i że „szybko pracują ludzie [illegible] ziemiach, objętych władzą kanclerza Hitlera.

M. NIEDZIAŁKOWSKI

Decydujące dni Europy

Świat w zbrojnym pogotowiu

DALSZA MOBILIZACJA WE FRANCJI.

Z Paryża donoszą, że wczoraj rano zostały powołane do szeregów dalsze kontyngenty rezerwistów. We Francji pod bronią znajduje się obecnie przeszło dwa mi[illegible] ludzi.

GABINET ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO WE FRANCJI?

Agencja Havasa donosi: spodziewane jest wydanie apelu wzywającego Francuzów do zjednoczenia. Apel ten ma wydać premier Daladier. Oczekują, że pierwszym wyrazem apelu będzie utworzenie gabinetu zjednoczenia narodowego.

NARADY U KRÓLA ANGIELSKIEGO.

Król angielski przybył wczoraj rano do Londynu ze Szkocji i udał się niezwłocznie do pałacu Buckingham.

W dwie godziny po powrocie do Londynu król przewodniczył w pałacu Buckingham radzie prywatnej. Przedmiotem obrad, jak słychać, były zarządzenia powzięte przez Rząd w związku z ogólną sytuacją międzynarodową.

PRZYGOTOWANIA AMERYKI NA WYPADEK WOJNY.

Rada zasobów wojennych Stanów Zjedn. A. P. zbiera się na obrady nad sprawami, związanymi z [illegible] posażeniem armii, przy czym rozpatrywany ma być również projekt ustawy o wzmocnieniu amerykańskich sił zbrojnych. Przewiduje on na wypadek konfliktu zbrojnego podniesienie stanu wojsk do 1.250.000 ludzi w pierwszym okresie przygotowawczym.

PRZYGOTOWANIA DO UROCZYSTOŚCI W TANNENBERGU.

Przygotowania do niedzielnych uroczystości w Tannenbergu są w pełnym toku. „Prestiżowa" kwestia podróży kanclerza Rzeszy do Prus Wschodnich nie została jeszcze rozstrzygnięta. Program uroczystości, których kulminacyjnym punktem ma być przemówienie kanclerza Rzeszy, jest już we wszystkich szczegółach ustalony. Inauguracją uroczystości będzie przemówienie generała Brauschitscha, które wódz sił zbrojnych Rzeszy wygłosi pod pomnikiem tannenberskim w sobotę, 26 b. m. do niemieckich formacji wojskowych. W Niemczech prowadzi się intensywną propagandę by jak najliczniejsze rzesze wzięły udział w uroczystościach tannenberskich. W związku z tymi uroczystościami, przewidziano około 100 pociągów specjalnych, w tym 80 z samej Rzeszy. Pociągi te mają przejeżdżać przez nasze Pomorze.

Tekst paktu

Podpisany ubiegłej nocy pakt o nieagresji pomiędzy Związkiem Sowieckim a Niemcami według Niemieckiego Biura Informacyjnego brzmi, jak następuje:

Rząd sowiecki i Rząd niemiecki, kierując się życzeniem konsolidacji pokoju pomiędzy ZSSR a Niemcami i opierając się na głównych postanowieniach traktatu o neutralności, zawartego pomiędzy Związkiem Sowieckim a Niemcami w kwietniu 1926 r., zawarli następujący układ:

Art. 1. Obie strony kontraktujące zobowiązują się wstrzymać od użycia wszelkiej przemocy, wszelkiej akcji agresywnej i wszelkiego ataku jednej strony przeciwko drugiej, czy to indywidualnie, czy też WSPÓLNIE Z INNYMI MOCARSTWAMI.

Art. 2. Jeżeli jedna ze stron umawiających się stałaby się przedmiotem akcji wojskowej ze strony trzeciego mocarstwa, druga strona kontraktująca W ŻADNEJ FORMIE nie okaże pomocy temu trzeciemu mocarstwu.

Art. 3. Rządy obu stron kontraktujących pozostaną w przyszłości stale WE WZAJEMNYM KONTAKCIE W CELACH KONSULTACJI, aby informować się wzajemnie co do spraw, dotyczących ich wzajemnych interesów.

Art. 4. Żadna ze stron kontraktujących nie będzie brała udziału w jakimkolwiek ugrupowaniu mocarstw, skierowanym pośrednio lub bezpośrednio przeciwko stronie drugiej.

Art. 5. W razie sporów lub konfliktów, które mogłyby nastąpić pomiędzy stronami umawiającymi się, BEZ WZGLĘDU NA RODZAJ SPRAW, BĘDĄCYCH U ICH PODŁOŻA, obie strony załatwią te spory lub konflikty wyłącznie w drodze pokojowej wymiany przyjaznych poglądów, a w razie konieczności przez stworzenie komisji rozjemczej.

Art. 6. Obecny pakt jest zawarty na 10 lat i jeżeli jedna ze stron umawiających się nie wymówi go na rok przed upływem terminu, pakt będzie uważany za przedłużony automatycznie na okres następnych 5-ciu lat.

Art. 7. Pakt ten podlega ratyfikacji w najbliższym czasie. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych powinna nastąpić w Berlinie. Pakt wchodzi w życie niezwłocznie po podpisaniu.

***

Pakt został sporządzony w dwuch egzemplarzach w języku niemieckim i rosyjskim w Moskwie 23 sierpnia 1939 r.

Podpisany w imieniu ZSSR przez Mołotowa, w imieniu Rządu niemieckiego przez Ribbentropa. (P. A. T.).

Odwołanie z urlopów

wszystkich urzędników państwowych

PAT. donosi:
Pan Prezes Rady Ministrów zarządził niezwłoczne odwołanie [illegible] wszystkich funkcjonariuszów państwowych.

Odroczenie daty

rozpoczęcia roku szkolnego

Ministerium W. R. i O. P. zawiadamia, że data rozpoczęcia roku szkolnego 1939-40 wyznaczona pierwotnie na dzień 4-go września b. r. ulega odroczeniu na dni kilka i zostanie ustalona osobnym zarządzeniem. (PAT.).

Aresztowanie

polskiego kuriera dyplomatycznego

W środę w godzinach popołudniowych aresztowany został przez niemieckie władze graniczne celne kurier polski z walizą dyplomatyczną. Został on przewieziony do Wrocławia, gdzie pozostaje uwięziony, niezależnie od interwencji [illegible] i ambasady R. P. Władze policyjne niemieckie odmówiły również wydania walizy dyplomatycznej.

Przygotowania militarne

w Gdańsku

Gdańsk żyje od kilku dni w atmosferze podniecenia wywołanego różnymi alarmującymi pogłoskami, obiegającymi miasto oraz widocznymi na każdym kroku przygotowaniami wojennymi. — Wczoraj np. niezależnie od wstrzymania ruchu autobusowego między Gdańskiem i Sopotami rozpoczęto rekwirowanie samochodów osobowych i ciężarowych. Ubiegłej nocy przyleciało do Gdańska kilka eskadr samolotów [illegible] Co noc przychodzą najczęściej drogą morską transporty broni i amunicji. Wszystko to wywołuje [illegible] gdańszczanach żywe uczucie niepokoju potęgowane jeszcze ustawicznymi prowokacjami władz gdańskich w stosunku do ludności polskiej oraz licznymi ostatnio aresztowaniami spokojnych obywateli gdańskich.

Swastyka w Moskwie

Uprzejmości Sowietów wobec Ribbentropa

Z Moskwy donoszą, że min. Ribbentrop opuścił Moskwę w czwartek o godz. 13-ej, udając się samolotem do Obersalzberg, gdzie złożyć ma kanclerzowi Hitlerowi szczegółowy raport o zawarciu paktu.

Na lotnisku żegnały Ribbentropa te same osoby, które go witały. Ambasador włoski Rosso również był obecny.

Dworzec na lotnisku moskiewskim był udekorowany gęściej niż niż wczoraj flagami niemieckimi ze swastyką. Flagi ze swastyką ustawione naprzemian z flagami sowieckimi zdobiły fronton dworca od ulicy, czego poprzednio nie było.

Oburzenie w Japonii

na „Trzecią" Rzeszę

Agencja Domei, dając wyraz poglądom japońskich kół politycznych, podkreśla, iż Niemcy naruszyły ducha paktu antykominternowskiego, zawierając układ o nieagresji z ZSRR. Japonia, jak twierdzą w tych samych kołach, podda rewizji postanowienia, które zapadły na posiedzeniu gabinetu japońskiego 6 sierpnia.

Z Tyrolu do Norymbergi

Tegorocznemu zjazdowi partyjnemu w Norymberdze postanowiono [illegible] nadać ramy szczególnie uroczyste. M. in. przybędzie na zjazd delegacja młodzieży hitlerowskiej [illegible] Przedarulanii i Tyrolu. Poza tym przewidziany jest udział 60 delegatów włoskiej młodzieży faszystowskiej, którzy wyruszyli pieszo w drogę do Norymbergii i w sobotę wieczór przekroczyli dawną granicę austriacką. Młodzież faszystowska niesie ze sobą 20 złotych proporców, które na znak przyjaźni włosko - niemieckiej wręczone być mają w Norymberdze organizacjom młodzieży hitlerowskiej. (PAA).

Maczek wicepremierem Jugosławii?

Książę regent Paweł przyjął w swej letniej rezydencji dr. Maczka. Według informacji kół politycznych wizyta ta poprzedza bliską już ugodę z Chorwatami. Dr. Maczek według tych wiadomości ma wejść do rządu w charakterze wicepremiera.

Rozruchy w Szanghaju

Według krążących a nie potwierdzonych jeszcze pogłosek, do Szangahju przybyły posiłki japońskie w sile 10 tys. żołnierzy. W mieście wybuchły rozruchy z powodu wysokich cen ryżu, które podskoczyły na skutek [illegible] kursu dolara [illegible]

Jugosławia żywi Niemcy

Jak donosi „Jug. Kurir", już we wrześniu rozpoczną się nowe pertraktacje między przedstawicielami Niemiec i Jugosławii w sprawie importu do Rzeszy, gdyż ustalony na okres lipiec — wrzesień kontyngent wywozowy produktów żywnościowych i bydła, który stanowił prawie 70 proc. ogólnej wartości wywozu z Jugosławii do Rzeszy, został już obecnie przekroczony. Rzeszy chodzi więc o wypompowanie jeszcze większej ilości żywności z Jugo[illegible]

Wędrówki złota do USA

W ciągu ubiegłego tygodnia odpływ złota z Europy do USA osiągnął sumę 43,27 miln. dolarów, z czego 23,55 miln. przypada na Anglię, 15.09 miln. na Holandię.

Nowe prowokacje niemieckie

„SYTUACJA NIEMCÓW W POLSCE MUSI ULEC ZMIANIE".

Niemieckie agencje prasowe w dalszym ciągu kontynuują specjalnie w wydaniach wieczornych podawanie sensacyjnych faktów, mających wywołać wrażenie, że sytuacja Niemców w Polsce ulec musi natychmiastowej zmianie. Cytuje się szereg zmyślonych faktów, zaopatrując je w najbardziej sensacyjne tytuły, mające za cel z jednej strony wywołanie wrażenia zgrozy niemieckich czytelników, a z drugiej zbagatelizowanie zarówno nastrojów polskich, jak również polskich sił.

PROFANACJA ZWŁOK ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

Zwłoki ś. p. Michała Rożanowskiego, żołnierza zastrzelonego przez celników gdańskich, przed wydaniem ich władzom polskim, zostały w najohydniejszy sposób zniekształcone. Komisja polska, która dokonała oględzin zwłok, stwierdziła w swym protokule tę niesłychaną profanację. Profanację tę stwierdziła także sekcja przeprowadzona przez lekarza przy Sądzie Grodzkim w Tczewie.

WYSIEDLANIE

Nauczyciele w szkołach polskich na terenie Rzeszy: ks. Nawrot, prefekt gimnazjum polskiego w Bytomiu i nauczyciel Smoczyński ze Sławianowa w rejencji pogranicznej, otrzymali nakaz wydalenia z granic Rzeszy z terminem 24, względnie 48 godzin.

Trzej Polacy z powiatu bytowskiego na Kaszubach, a mianowicie: Felicjan Stoltnan, rolnik, Tomasz Mądry, rolnik i Wiktor Literski, stolarz, otrzymali nakazy wysiedlenia w terminie 30-tu dni. Nakazy wysiedlenia oparte są na art. 11 ustawy o zabezpieczeniu granic i zarządzeniach tak zwanych odwetowych. Ustawa ta przewiduje wysiedlenie Polaków na zawsze, ze wszystkich terenów, położonych na wschodzie Rzeszy i zamieszkałych przez ludność polską. Zaznaczyć należy, że **liczba Polaków, wysiedlonych w ciągu ostatnich paru miesięcy, wynosi setki.** Grozę drakońskich wysiedleń powiększa fakt, że przy wysiedlaniu władze niemieckie wybierają takie osoby, dla których wysiedlenie oznacza klęskę życiową.

Fala wydaleń Polaków z Rzeszy ogarnęła ostatnio również Saksonię i Turyngię.

ZAMYKANIE BIBLIOTEK.

Prasa polska w Niemczech donosi: Jak się dowiadujemy, zostały wszystkie biblioteki - wypożyczalnie w powiecie sztumskim obłożone aresztem. Podobnie w powiecie złotowskim zapieczętowano bibliotekę polską. W obu wypadkach tajna policja państwowa zabrała kilkadziesiąt książek.

REWIZJE.

W lokalu szkoły polskiej w Wołęcinie na Śląsku Opolskim i w mieszkaniu tamtejszego nauczyciela przeprowadzona została rewizja. Z mieszkania nauczyciela zabrano książki, oraz inne rzeczy. Ze szkoły zabrano wszystkie polskie podręczniki, wszystkie akta szkolne, korespondencję, oraz rachunkowość. Tegoż dnia przeprowadzona została rewizja w szkole i w mieszkaniu nauczyciela w Wysokiej. W tym samym czasie przeprowadzono rewizję w mieszkaniu gospodarza Grucy w Wędzinie. Jego córce, uczęszczającej do liceum w Tarnowskich Górach, odebrano paszport. W tej samej miejscowości przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Gorzołków w Wędzinie. Córce, uczennicy tego samego liceum również odebrano paszport.

ARESZTOWANIA.

Obywatel polski, Antoni Bronczyk, szofer, który we wtorek jechał tranzytem z Gdyni do Warszawy samochodem ciężarowym, został w pobliżu koszar we Wrzeszczu aresztowany pod zarzutem, że chciał najechać na przechodzący oddział gdańskiej Heimwehry.

Dalsze głosy prasy

o pakcie nieagresji Moskwy z Berlinem

Jeżeli Berlin liczył, że przez sensacyjne opublikowanie swej zapowiedzi o pakcie nieagresji z Moskwą przyczyni się do zachwiania opinii Londynu i Paryża, to w tej chwili musiał stracić już wszelkie złudzenia pod tym względem.

LONDYN I PARYŻ ZAREAGOWAŁY ZARÓWNO ZE STRONY RZĄDÓW, JAK I OPINII SPOŁECZNEJ W SPOSÓB NAJZUPEŁNIEJ NIEDWUZNACZNY. Wszyscy publicyści zadają sobie pytanie, jaki cel zamierzały osiągnąć Niemcy i Sowiety przez zapowiedź zawarcia tego paktu.

TOW. BLUM NA ŁAMACH „POPULAIRE" podkreślając, że pakt o nieagresji sam przez się nie ma żadnego istotnego znaczenia WYRAŻA PRZEKONANIE, ŻE PRZEZ OBECNY PAKT KANCLERZ HITLER CHCIAŁ WYWOŁAĆ ZAMĘT PSYCHOLOGICZNY NA ZACHODZIE, któryby pozwolił „osi" narzucić swą wolę bez ryzykowania wojny. Miał on nadzieję prawdopodobnie — pisze Blum — że przez to teatralne posunięcie wywoła w Anglii, a przede wszystkim we Francji zmianę w nastrojach i rozdźwięk między społeczeństwem a Rządem, któreby może zmusiły Francję i Anglię do zmiany stanowiska. Tow. Blum stwierdza, że CELU TEGO AKCJA NIEMIECKA NIE OSIĄGNĘŁA i nawołuje do powzięcia decyzji jasnych, szybkich i odważnych. Tow. Blum nawołuje Francję i Anglię do utrzymania jak najdalej zacieśnionej solidarności i zdecydowania. W PODOBNY TON UDERZA CAŁA PRASA PARYSKA.

Zamierzony pakt niemiecko - sowiecki jest obszernie omawiany również na łamach prasy angielskiej. KORESPONDENT DYPLOMATYCZNY „TIMES-a" wyraża na ten temat następujące uwagi:

Oceniając sytuację spokojnie, nie dostrzega się istotnie nic takiego, co by uniemożliwiło kontynuowania rokowań trójmocarstwowych w Moskwie. Jeżeli chodzi o motywy Niemiec, to uważane jest — pisze korespondent — że PAKT STANOWI DLA NIEMCÓW ATUT W WOJNIE NERWÓW. ATUT TEN JEDNAK NIE ODNIÓSŁ POŻĄDANEGO SKUTKU W ANGLII I WE FRANCJI, gdzie opinia publiczna jest spokojna i zdecydowana. Wreszcie niewątpliwie ZAMIAREM NIEMIEC BYŁO POŁOŻENIE KRESU ROZMOWOM TRÓJMOCARSTWOWYM W MOSKWIE, ALE I TEN ZAMIAR SIĘ NIE POWIÓDŁ.

Z drugiej strony podróż Ribbentropa do Rosji, którą tak często atakował w przeszłości, jako źródło wszelkiego zła, wskazuje, że KANCLERZ HITLER CONAJMNIEJ NA RAZIE WYRZEKŁ SIĘ JEDNEJ Z GŁÓWNYCH IDEOLOGICZNYCH PODSTAW REŻIMU NAZISTOWSKIEGO, zbudowanego jako „przedmurze przeciwko komunizmowi" i będącego „stróżem Europy przed hordami bolszewickimi" — pisze z ironią korespondent dyplomatyczny „Times-a".

JAPONIA BYNAJMNIEJ NIE WYKAZUJE ZADOWOLENIA z racji zniknięcia paktu antykominternowskiego, zarówno JAK HISZPANIA I WŁOCHY, które to państwa ostatnio walczyły przeciwko bolszewizmowi na Morzu Śródziemnym, ponosząc straty w ludziach są conajmniej zdziwione i niespokojne.

Omawiając skutki zapowiedzianego paktu niemiecko - sowieckiego KORESPONDENT DYPLOMATYCZNY „MANCHESTER GUARDIAN" czyni następujące uwagi: szczegóły paktu posiadają drugorzędne znaczenie. OD PEWNEGO JUŻ CZASU WYDAWAŁO SIĘ, ŻE ROSJA NIE MYŚLI POWAŻNIE PRZYŁĄCZYĆ SIĘ DO FRONTU POKOJU i że przeciąga ona negocjacje toczące się w Moskwie, tak, aby zwiększyć swą korzystną w przetargach pozycję. Jasnym jest, że W RAZIE WOJNY ROSJA NIE CHCE BYĆ ZAANGAŻOWANA, ANI PO JEDNEJ, ANI PO DRUGIEJ STRONIE, lecz pragnie odnieść możliwie największe korzyści możliwe z obu stron.

Sztokholmski „SOCIALDEMOKRATEN" donosi, że OPTYMIZM NIEMIECKICH KÓŁ POLITYCZNYCH, WYWOŁANY WIADOMOŚCIĄ O PAKCIE Z SOWIETAMI ZNACZNIE OSŁABŁ PO WCZORAJSZYCH UCHWAŁACH GABINETU ANGIELSKIEGO, przy czym dziennik kwalifikuje pakt niemiecko - sowiecki jako manewr taktyczny.

Odpowiedź Hitlera

Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje:

Kanclerz Hitler, stosując się do życzenia Rządu brytyjskiego, przyjął w środę w swej willi Berghof pod Berchtesgaden ambasadora brytyjskiego, sir N. Hendersona. Ambasador wręczył kanclerzowi list premiera brytyjskiego, który zredagowany był w takim samym duchu, jak wczorajsza angielska deklaracja na temat posiedzenia gabinetu.

KANCLERZ NIE POZOSTAWIŁ AMBASADOROWI BRYTYJSKIEMU ŻADNYCH WĄTPLIWOŚCI, ŻE ZOBOWIĄZANIA UDZIELONE PRZEZ RZĄD BRYTYJSKI NIE MOGĄ SPOWODOWAĆ RZESZY DO REZYGNACJI Z WYSTĘPOWANIA W SPRAWIE SWOICH NARODOWYCH, ŻYCIOWO WAŻNYCH INTERESÓW.

Mobilizacja we Francji

PAT. donosi:

W Paryżu ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

Ze względu na sytuację europejską, Rząd postanowił rozszerzyć dotychczas wydane zarządzenia wojskowe, powołując pod broń dodatkowy kontyngent rezerwistów.

W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że

W OSTATNICH GODZINACH POWOŁANO POD BROŃ WE FRANCJI OKOŁO 700 TYSIĘCY REZERWISTÓW.

Od godziny 9-tej wieczorem wszystkie radiostacje paryskie w swoich dziennikach prasowych zapowiadają, że w ciągu nocy z 23 na 24 sierpnia rozklejone zostaną na gmachach publicznych Paryża afisze, powołujące pod broń pewne roczniki rezerwistów. Rozklejenie tych afiszów zostało zdecydowane ze względów technicznych, jako bardziej sprawny sposób powołania, niż wezwania indywidualne.

Masowe aresztowania

Polaków w Gdańsku

Gdańska policja polityczna zaaresztowała w ciągu ostatnich 24 godzin szereg kolejarzy polskich, nie podając dotychczas powodów aresztowania. Poza tym policja gdańska dokonała licznych aresztowań wśród Polonii gdańskiej. Aresztowania te posiadają charakter masowy.

W środę rano gdańska policja graniczna po raz pierwszy na dworcach kolejowych w Sopotach i Oliwie dokonała rewizyj paszportowych, oraz rewizyj zawartości teczek, walizek i t. p. wśród podróżnych. Dokonywano tego na terenach kolejowych, gdzie, jak wiadomo, uprawnienia policyjne posiada jedynie policja kolejowa.

Szkoła Polskiej Macierzy Szkolnej w miejscowości Piekło na terenie Wolnego Miasta oraz szkoła senacka z polskim językiem wykładowym w Oruni pod Gdańskiem zostały zarekwirowane przez gdańską heimwehrę. W gmachu szkoły w Piekle zostawiono dla użytku szkoły oraz zamieszkałych tam polskich inspektorów celnych tylko trzy pokoje na pierwszym piętrze. (PAT.).

Pogotowie wojenne w Gibraltarze

Od wtorku stan pogotowia wojennego w Gibraltarze jest zupełnie widoczny. W garnizonie brytyjskim panuje ożywienie. Wszelkie przepustki i urlopy w oddziałach wojskowych zostały zniesione. Stanowiska ciężkiej artylerii nadbrzeżnej i przeciwlotniczej na skalnych szczytach w pobliżu twierdzy zostały obsadzone. Oddziały na granicy hiszpańskiej wzmocniono. Wejście do portu od strony północnej zostało zamknięte. Komisja obrony Gibraltaru odbyła narady. Oczekiwane jest przybycie nowych okrętów wojennych.

Naruszenie granicy

przez bombowce niemieckie

W środę o godz. 13 od strony Niemiec nadleciał niemiecki samolot bombowy 3-motorowy, który szybował nad Boguminem Miastem i Boguminem Nowym. Zaalarmowano władze wojskowe i niebawem nadleciał polski samolot myśliwski, który zmusił niemieckiego bombowca do cofnięcia się z nad terytorium Polski. Podobne naruszenie granicy przez bombowce niemieckie zdarzyło się we wtorek w godzinach przedwieczornych. (PAT.).

Zakaz wywozu z Anglii

surowców i broni

Rząd brytyjski wydał w środę wieczorem specjalne zarządzenia dla utrzymania poziomu zapasu surowców w kraju. M. in. wydano zakaz wywozu zagranicę szeregu surowców, a wśród nich aluminium, miedzi, ołowiu, żelaza, stali i złomu, bawełny, kauczuku, niklu. Wywóz tych surowców będzie się mógł odbywać jedynie za specjalnym zezwoleniem.

Zakaz eksportu broni obejmuje również samoloty, nawet typów cywilnych, broni i amunicji myśliwskiej, nawet w wypadkach, gdy było już uprzednio wydane zezwolenie wywozu. Zezwolenia będą wymagane dla dostaw przekraczających 25 sztuk broni myśliwskiej lub rewolwerów i 500 sztuk amunicji.

Na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w środę o godz. 17-ej w obecności Pana Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza p. Prezesa Rady Ministrów, gen. Sławoja-Składkowskiego i p. Ministra spr. zagr. Józefa Becka, którzy zreferowali stan spraw bieżących. (PAT.).

Posiedzenie Rady Ministrów

PAT komunikuje:

Dnia 23 bm. o godz. 22 odbyło się pod przewodnictwem premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie gabinetu.

W drugą rocznicę śmierci

Józefa RUBINSTEINA

poległego zagranicą w walce o wolność w nocy z dnia 23 na 24 sierpnia 1937 r.

Jego wzniosłej pamięci hołd składają

Towarzysze i Przyjaciele

Wywoływanie filmów w Niemczech

będzie zaniechane

Zwrócono uwagę na handel błonami fotograficznymi i tak zw. Agfa-Film, produkcji niemieckiej. Właściwością tych błon fotograficznych jest to, że można wykonywać zdjęcia kolorowe, jednakże wywoływanie błon dokonywane jest jedynie w Niemczech.

Oczywiście ma to ujemne strony, ze względów gospodarczych, powoduje bowiem konieczność wywożenia walut zarówno za same filmy, jako też za ich wywoływanie, jak również kryje w sobie niebezpieczeństwo przemycania tajemnic z różnych dziedzin naszego życia wewnątrz kraju, które to wiadomości nie powinny wyjść poza nasze granice.

Obserwacje zwrócone na wymianę filmów do wywoływania stwierdziły, że chodzi przeważnie o zdjęcie krajobrazów, a więc pewnych terenów, które w razie umiejętnego ujęcia mogą służyć celom zgoła innym, niż amatorstwa fotografiki.

Niebezpieczeństwo przemycania pewnych tajemnic jest tym większe, że filmy ze względu na niebezpieczeństwo przedwczesnego naświetlania nie mogą być z opakowania wyjmowane, co daje możność przesyłania w opakowaniu zgoła innych przedmiotów, a nawet dokumentów.

Na ten fakt zwrócono już obecnie uwagę. Wymiana filmów bezwzględnie zostanie zniesiona i urządzone zostanie w kraju laboratoria do wywoływania zdjęć kolorowych.

Uchwały Partii Pracy

Rada narodowa angielskiej Partii Pracy po swym popołudniowym posiedzeniu ogłosiła deklarację, stwierdzającą, iż partia z naciskiem podkreśla swą zdecydowaną wolę oporu i przeciwstawienia się wszelkim nowym aktom agresji ze strony Rzeszy. Wobec wzrastającego niepokoju w obecnej sytuacji Rada ponownie potwierdziła swą poprzednią rezolucję, stwierdzającą, że W. Brytania bezwzględnie będzie honorować swe zobowiązania ochrony zagrożonych interesów Polski.

Solidarność dominiów brytyjskich

Komentarze, jakie nadchodzą z najbardziej odległych ośrodków Imperium Brytyjskiego są dowodem, że **Dominia zjednoczone są z macierzą i ze zdecydowane są udzielić W. Brytanii wszelkiego poparcia, gdyby doszło do wojny.**

Postanowienie Rządu brytyjskiego stania wiernie przy Polsce, jak to wykazał wtorkowy komunikat Rządu po posiedzeniu Gabinetu, wywołało wyrazy solidarności i uznania dla niezłomności Rządu brytyjskiego ze strony dominiów brytyjskich.

Najwymowniejsze pod tym względem jest **oświadczenie, jakie po odbyciu posiedzenia gabinetu australijskiego udzielił prasie australijskiej premier Menzies,** stwierdzając:

„W swoich wspaniałych wysiłkach zapobieżenia obłędowi wojny W. Brytania posiada i posiadać będzie nadal naszą najpełniejszą kooperację, ale gdyby Jej wielki wysiłek nie udał się, to **wiernie wytrwamy u boku W. Brytanii".**

Min. Ribbentrop

w Moskwie

Przylot Ribbentroppa do Moskwy nastąpił w środę o godz. 13 na lotnisko centralne w Moskwie.

Dworzec lotniska udekorowany był od wewnętrznej strony, nie od ulicy, pośrodku dwiema flagami sowieckimi, a po bokach czterema flagami niemieckimi ze swastyką.

Kompanii honorowej na powitanie ministra niemieckiego władze sowieckie nie delegowały. Nie było również orkiestry, która odegrałaby hymny narodowe. Ribbentrop odjechał z lotniska samochodem pancernym premiera Mołotowa pod opieką osobistej ochrony Mołotowa. Samochód udekorowany był niemiecką flagą ze swastyką. Jest to pierwszy wypadek, kiedy flaga ze swastyką ukazała się na ulicach Moskwy

Konferencja min. Ribbentropa z premierem Mołotowem trwała przeszło trzy godziny. Ambasador Schulenburg wydał na cześć Ribbentropa obiad, w którym wzięli udział członkowie ambasady, dziennikarze niemieccy oraz członkowie delegacji niemieckiej na wystawę rolniczą w Moskwie. Z osób postronnych w obiedzie wziął udział ambasador Włoch Rosso. Rzecz charakterystyczna, *że z ambasady japońskiej nikt nie został zaproszony.*

Prasa sowiecka milczy

Prasa sowiecka nie zamieściła dotąd żadnych komentarzy w sprawie mającego nastąpić paktu nieagresji pomiędzy Sowietami a Rzeszą. W moskiewskich kołach politycznych i dziennikarskich przypuszczają, iż **w rezultacie zawarcia sowiecko - niemieckiego paktu nieagresji nastąpi zmiana stanowiska Z.S.S.R. wobec niemieckiej aneksji Austrii i Czechosłowacji.**

Misje wojskowe pozostaną w Moskwie

Dziennik „Intransigeant" donosi, że misje wojskowe Francji i W. Brytanii pozostają w Moskwie.

Gra niemiecko-sowiecka

Przed podpisaniem paktu nieagresji

Mimo wrogiego stosunku „Trzeciej" Rzeszy do Rosji sowieckiej, kanclerz Hitler zaproponował swego czasu Moskwie przedłużenie niemiecko - sowieckiego traktatu przyjaźni, podpisanego w Berlinie 24 kwietnia 1926 r. i takiegoż układu koncyliacyjnego z 25 stycznia 1929 r. Rząd sowiecki przyjął tę propozycję, a podpisanie odnośnego protokułu między p. Litwinowem a niemieckim ambasadorem von Dirksenem nastąpiło 5 marca 1933 r. w Moskwie. 23 marca 1933 r. oświadczył kanclerz Hitler w Reichstagu, że „wobec Sowietów Rząd Rzeszy ma zamiar prowadzić politykę przyjacielską i owocną dla obu krajów zainteresowanych. Walka przeciw komunizmowi w Niemczech jest sprawą wewnętrzną, w której nigdy nie będziemy tolerowali mieszania się z zewnątrz".

Wbrew zapowiedzi kanclerza Hitlera, że ma zamiar prowadzić wobec Sowietów „politykę przyjacielską", stosunek „Trzeciej" Rzeszy do ZSSR pozostał jaknajgorszy.

Wystarczy zacytować oświadczenie premiera Mołotowa, zawarte w jego przemówieniu z 6 listopada ub. roku.

„Druga wojna imperialistyczna — głosił p. Mołotow — już się zaczęła. Została ona wszczęta w kilku różnych punktach globu przez trzy państwa napastnicze: przez kierownicze koła faszystowskie Niemiec, Włoch i Japonii. Toczy się na olbrzymiej przestrzeni od Gibraltaru do Szanghaju. Toczy się właściwie przeciw kapitalistycznym interesom Anglii, Francji i Stanów Zjednoczonych, ponieważ ma na celu nowy podział świata i sfer wpływu na korzyść państw napastniczych i na zgubę państw zwanych demokratycznymi".

Wobec ówczesnej polityki monachijskiej zachodnich demokracyj wystąpił p. Mołotow z gorzką krytyką. „Nie ma mowy — podkreślił — o słabości militarnej lub ekonomicznej państw „demokratycznych". Chodzi o coś zupełnie innego. To, czego brak, to jednolitego frontu państw „demokratycznych" przeciw państwom faszy-[illegible].

Krytyka p. Mołotowa wymierzona była nie przeciw Anglii i Francji, jak i przeciw Niemcom. Atak japoński pod Czangkufeng nastąpił — przypuszczał p. Mołotow — najprawdopodobniej w porozumieniu z Berlinem, a „panowie faszyści japońscy i niemieccy chcieli wprzód wypróbować siłę i zwartość naszej polityki zagranicznej, a następnie wartość bojową armii czerwonej".

Co się zaś tyczy polityki monachijskiej, oświadczył p. Mołotow, że „Związek sowiecki nie brał udziału i nie mógł brać udziału w porozumieniu państw faszystowskich i państw zwanych „demokratycznymi", kosztem Czechosłowacji".

Jakie jednak stanowisko — poza krytyką polityki państw innych — zajmuje Rząd sowiecki wobec stwierdzonego przez się faktu „drugiej wojny imperialistycznej"? „ZSSR wykazał — jak twierdził p. Mołotow — zupełnie inne stanowisko wobec traktatów międzynarodowych. Okazał i wykazuje wobec świata, że jego wierność do paktów walki przeciw agresji jest niezachwiana". Podkreśliwszy w innym ustępie swego przemówienia „swą wolę do walki przeciw agresji", zapowiedział, że „ten fakt ma olbrzymią doniosłość międzynarodową, nie tylko dla chwili obecnej, lecz także dla całej ostatecznej walki międzynarodowej przeciw faszyzmowi i agresji faszystowskiej".

Stoimy wobec zapowiedzi, że podczas pobytu min. von Ribbentropa w Moskwie ma być podpisany pakt nieagresji między „Trzecią" Rzeszą a Związkiem sowieckim. Była to możliwość, z którą należało się liczyć, skoro drut między Moskwą a Berlinem nie był przecięty, jak to wykazał wspomniany wyżej protokuł, ratyfikujący 5 marca 1933 r. ważność niemiecko-sowieckiego traktatu berlińskiego.

Inna rzecz, jak sobie wyobrażają Sowiety praktyczne skutki paktu o nieagresji z „Trzecią" Rzeszą, o której wiedzą, że jest jednym z trzech napastników, prowadzących „drugą wojnę imperialistyczną". Premier Mołotow chlubił się na kongresie partyjnym swą niezachwianą wiernością dla walki przeciw „agresji faszystowskiej" i to nie tylko z punktu widzenia chwili ówczesnej, lecz także na przyszłość.

BENEDYKT ELMER.

Przegląd prasy

Pakt Berlina z Moskwą

Prasa stołeczna w dalszym ciągu rozważa pakt Hitlera ze Stalinem.

„Warsz. Dziennik Narodowy" w artykule S. Kozickiego pisze:

„W chwili obecnej najbliższym, bezpośrednim celem polityki niemieckiej jest „zneutralizowanie" Polski. W politycznym przygotowaniu tego zabiegu grają rolę „pakty", proponowane Rumunii, Węgrom, Jugosławii, a obecnie Rosji sowieckiej. Oto jest istotny sens i istotne znaczenie lotu min. Ribbentropa do Moskwy".

Zupełnie słusznie. Tylko pod słowem „zneutralizowanie" należy rozumieć *zniszczenie*, jak zresztą otwarcie o tym pisze prasa zagraniczna w komentarzach o pakcie.

Jeśli chodzi o pytanie *„Kto kogo"* (głośne powiedzenie Lenina), to *„Kurier Polski"* sądzi, że

„górą będzie raczej partner sowiecki. Nie dlatego, abyśmy nie doceniali zręczności Hitlera. „Kwalifikacje" obu partnerów są wysokie. Jednak Berlin jest w gorszej kondycji nerwowej i musi się śpieszyć, a Moskwa — tę stać na to, aby poczekać".

O wrażeniu paktu pisze *„Depesza"*:

„Kto tu zaskoczony i osłupiały? Przede wszystkim — każdy Niemiec, wierzący jeszcze w linię podziału i świętą misję Vaterlandu w walce z bolszewicką dżumą. A była to, być może, ostatnia jego wiara. Bo po zagarnięciu Czech przestał wierzyć w „ein Volk, ein Reich, ein Fuehrer". Po wysiedleniu Niemców z Tyrolu runęła wiara w Hitlera, jako zbieracza ziem niemieckich.

„Kto jest jeszcze osłupiały i zaskoczony? Japończyk, Włoch, Węgier i Hiszpan. Wszyscy oni dali się wziąć na lep „antykominternu".

O konsekwencjach paktu *„Gazeta Polska"* m. i. powiada:

„Wraz z oczywistym przekreśleniem paktu antykomunistycznego rozpada się cała konstrukcja sojuszów, porozumień i sympatii, którą od lat pracowicie wznoszono na tym fałszywym „ideologicznym" rusztowaniu".

A kto gorliwie propagował hasło niemieszania się do walk „ideologicznych", jeśli nie właśnie — „Gazeta Polska"?

Moralną stronę paktu trafnie ocenia *„Czas"*:

„...gdy jednak dla wątpliwej wartości efektów i działań, przekreśla się własne teorie i idee; gdy z dnia na dzień przeinacza się ich treść i znaczenie, gdy zdradę i nienawiść uważa się za cnotę, kłamstwo za prawdę, gdy słowem całkowicie obnaża się niemoralność własnej doktryny politycznej — należy prawdziwie współczuć narodowi niemieckiemu, że los wyznaczył mu przywódców, którzy tymi ciemnymi szlakami wiodą go w nieznaną przyszłość".

Z prasy prowincjonalnej cytujemy dwa głosy.

„Dziennik Poznański" stwierdza:

„Trzecia Rzesza przestaje w każdym razie być państwem zasad i odsłania coraz wyraźniej swe zaborczo-imperialistyczne oblicze. Wszak ambasador niemiecki Schulenburg ofiarował w trakcie pertraktacji o pakt nieagresji Moskwie ni mniej ni więcej jak rozbiór Litwy, Łotwy i Estonii, z którymi Niemcy ostatnio zawierały umowy o nieagresję".

„Dziennik Bydgoski" apeluje:

„Teraz już nie tylko przeciwnicy faszyzmu mogą się na całym świecie łączyć przeciw Rzeszy. Również przeciwnicy bolszewizmu, jeśli są nimi szczerze, muszą podać rękę antyfaszystom do zwalczania najstraszniejszej zarazy moralnej, jaka sobie obrała siedlisko w sercu Europy, zarazy brunatnego bolszewizmu".

Jak doszło do zgody Moskwy na pakt [illegible] Hitlerem, donoszą z Rygi:

„Na 26 członków Politbiura — 23 wypowiedziało się za rokowaniami o pakt nieagresji. Przeciwko paktowi głosowali jedynie przedstawiciele armii, t. j. Woroszyłow, Szaposznikow i Budienny. Jako fakt znamienny podaje się, że największym zwolennikiem paktu z Niemcami okazał się kierownik Kominternu, dawny więzień narodowych „socjalistów" — Dimitrow. Uważa on, że przybycie Ribbentropa do Moskwy, to największy sukces ideologiczny Sowietów a zarazem największa klęska ideowa Trzeciej Rzeszy (!!)"

Jeszcze kilka takich „sukcesów", a zwolennikami „Kominternu" pozostaną sami — hitlerowcy.

NEMO.

Sprostowanie. We wczorajszym przeglądzie mowa była o oświadczeniu angielskiej partii komunistycznej, a nie konserwatywnej, jak mylnie wydrukowano.

Życie codzienne Wiednia

„Zawsze będziemy Austriakami"

Francuskie pismo „Ordre" zamieściło bardzo interesującą korespondencję swego wysłannika z Austrii, który wszechstronnie oświetla obrazami życia codziennego tę prawdę, iż ludność okupowanej Austrii nie pogodziła się bynajmniej z przynależnością do brunatnego Reichu.

„MY — AUSTRIACY".

Na ulicach Wiednia spotkać można, prócz znanych, charakterystycznych, sympatycznych [illegible] Wiedeńczyków—nowych ludzi. Są to butni i zadowoleni z siebie Niemcy - okupanci i pięknie ubrane żony urzędników oraz oficerów niemieckich.

Wnikliwy obserwator zauważy, iż między Wiedeńczykami a okupantami istnieje rozdźwięk, przedział, panuje nieufność.

Austriacy o tamtych mówią: „oni".

„My"—to tylko Austriacy. Znajomy kupiec, sprzedawca gazet, szofer mówi o ludności tubylczej słowami: „my—Austriacy".

„Być może raczej — byli Austriacy?"—oponuje Francuz.

„Nie, panie, zawsze będziemy Austriakami"—brzmi odpowiedź.

POZÓR I RZECZYWISTOŚĆ.

Przechodząc przez ulice i spoglądając na piękne wystawy sklepowe, odnosi się wrażenie dostatku. Ale to tylko—pozór, reklama. Wchodzimy do restauracji. Karta potraw — owszem, zachęcająca! Okazuje się jednak, że z 20 potraw trzy czwarte istnieją jedynie na papierze. Proszę ich zamówić! Kelner „nie radzi" zamówić pierwszej potrawy z listy, druga — powiada — została podana omyłkowo, trzeciej podać nie może, albowiem dopiero co spożyto ostatnią jej porcję.

A przecież jeszcze, chociażby dla celów reklamy, publiczne miejsca spożycia są lepiej zaopatrywane, niż sklepy i sklepiki, gdzie zaopatrują się gospodynie.

35 gr. masła na głowę tygodniowo! Ściśle wydzielone ilości mięsa! Ograniczenia, ograniczenia i jeszcze raz ograniczenia!

SWASTYKA ZNIEWAŻANA.

— Znał pan dawny Wiedeń? — zapytuje znajoma Austriaczka. — Jakże musi się panu wydawać wstrętny!

Zdaje się, że ogół Wiedeńczyków myśli podobnie. I nie tylko myśli, ale daje wyraz swej opinii. Na ścianach domów można spotkać znaki swastyki, przekreślonej węglem czy kredą.

Są całe dzielnice, gdzie wieje pustka i opuszczenie. Sklepy pozamykane. Targuje tu zaledwie jeden sklep na 30. Prawdopodobnie — „niearyjskie". W ciszy ogromnej, opustoszałej dzielnicy rozlega się chwilami łoskot spadającego kamienia. To rozwalają się powoli szczątki zniszczonej synagogi.

„TAK DŁUŻEJ BYĆ NIE MOŻE"

Austriacy są niezadowoleni. Czym? Wszystkim. Zapytany o powody niezadowolenia, [illegible] rozwodzić się nad jednym czy drugim [illegible], po czym, przyciśnięty do muru, rozejrzy się dokoła i powie szeptem, w najgłębszej dyskrecji:—Wszystko! Wszystko jest straszne! Życie stało się nieznośne! Tak dalej być nie może!

Nikt nie wierzy prasie, radiu niemieckiemu. Każdy stara się o jakąś okazję poznania prawdy.

Pewien znajomy Wiedeńczyk zapisał się do klubu brydża. Nigdy nie grał w karty. Zapytany o przyczynę zmiany upodobań, oświadczył szeptem:

„Ludzie się tam zbierają. Można się tam coś niecoś dowiedzieć".

Robotnicy są niezadowoleni, albowiem dzień pracy jest przedłużony. Są niezadowoleni, albowiem ciągnie się ich na rozmaite parady i obchody, które są im nienawistne. Są niezadowoleni, albowiem nagania się ich wszelkimi sposobami do pracy nad siły.

Niezadowolenie swe wyrażają w sposób, który im jest jeszcze dostępny: przez sabotaż, polegający na specjalnie zwolnionym tempie pracy.

***

„Zapewniano mnie — powiada dziennikarz — że gdyby w Austrii przeprowadzić tajne głosowanie powszechne, 98,5% głosów padłoby przeciw okupacji".

Po łapach

Wracamy do *„Merkuriusza Polskiego Ordynaryjnego"*, bo trzeba wreszcie skończyć z pewnym rodzajem tupetu pewnej części pisemek faszystowskich.

Oto co pisał ten *„Merkuriusz"* w zeszycie 37 z dn. 31 lipca r. 1938 o zbliżeniu brytyjsko-francuskim:

„... Pisma demokratyczne cieszą się, że wzmocnienie Entente Cordiale zażegnało na pewien czas groźbę wojny. Entente Cordiale — powiadają ci małokalibrowi politykierzy o smutnie zaczadzonych móżdżkach — jest fundamentem pokoju. Pozwalamy sobie różnić się na ten temat z zaczadzonymi móżdżkami. Zaczadzone móżdżki nie umieją myśleć kategoriami historycznymi, wskutek czego nie zdają sobie zupełnie sprawy, że Entente Cordiale francusko - angielska, że sam pomysł tego aliansu, zrodzony przez Talleyranda-arcymasona, jest od lat stukilkudziesięciu fundamentem niepokoju w Europie..

...Entente Cordiale, oglądana z wyższego, historiozoficznego aspektu, jest i będzie nadal źródłem ustawicznego niepokoju i zamętu".

***

Sens tych „tupetowych" słów jest zgoła niedwuznaczny: jest to *tłumaczenie prawie dosłowne* sformułowań propagandowych p. Goebbelsa.

Co to miało znaczyć? Co to ma znaczyć?

Niech odpowie *„Merkuriusz Polski Ordynaryjny"*.

Zarządzenia „Gestapo"

na wypadek wojny

Kierownictwo Gestapo wydało ostatnio zarządzenia w sprawie „unieszkodliwienia" niepewnych elementów na wypadek wojny. W związku z tym centralna organizacja studencka i związek prawników Rzeszy wydelegowały swych członków do pomocy przy ustalaniu list proskrypcyjnych, na których znalazło się dotychczas około 150.000 osób. Osoby, które znalazły się na listach proskrypcyjnych, będą bezpośrednio przed wybuchem wojny przeniesione bądź to do obozów pracy, bądź też do obozów koncentracyjnych lub też [illegible] „kontrolowanych wspólnot pracy". Ostatnio pomyślane są dla byłych działaczy partyjnych związków i organizacji demokratycznych i lewicowych za wyjątkiem komunistów. Do oddziałów tych przeznaczeni będą ci wszyscy członkowie partii narodowo - socjalistycznej, którzy wstąpili do partii po marcu 1933 roku, a dotychczas nie dali dostatecznych dowodów gruntownej zmiany dawnych partyjnych przekonań. Kontrolowane oddziały pracy użyte będą do pracy w wielkich przedsiębiorstwach, pracujących na rzecz wojska. Będą oni mieli odciętą wszelką łączność ze światem zewnętrznym. (PAA).

Posiedzenie C.K.W.P.P.S.

DNIA 26-go b. m. o godz. 12-ej odbędzie się posiedzenie Prezydium C. K. W. w lokalu przy ul. Wareckiej 7 w Warszawie.

DNIA 28-go b. m. o godz. 10-ej rano odbędzie się w lokalu Z. Z. K. w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20 posiedzenie plenarne C. K. W. Obecność wszystkich członków OBOWIĄZKOWA.

SEKRETARIAT GENERALNY
C. K. W. P. P. S.

Urzędnicy „Gestapo" kierownikami

mniejszości niemieckiej... w Jugosławii

Mniejszość niemiecka w Jugosławii, osiadła przeważnie w Słowenii, w rejonach, graniczących z Rzeszą, skupia się w centralnej przez „Bund Auslandsdeuschen" (związek Niemców zagranicą), kierowanej organizacji pod niewinną nazwą „Kulturbund" (zw. kulturalny), realizującej założenia niemieckiej polityki imperialistycznej na odcinku jugosłowiańskim. Na kongresie „Kulturbundu" odbytym 5.8 br. przeprowadzono reorganizację władz, według planu uzgodnionego między „Bund Auslandsdeutschen" i centralnymi władzami Rzeszy z Gestapo na czele. Przewodniczącym związku został Józef Janko, adwokat z Petrowgradu, 100%-owy hitlerowiec.

Prezes „Kulturbundu", jak i prezesi wszystkich komórek organizacyjnych mniejszości niemieckiej w Jugosławii, podlegają dyrektorowi niemieckiego biura podróży w Belgradzie inż. Franz Neuhansenowi, który jest konsulem honorowym Rzeszy, a jednocześnie kierownikiem ekspozytury niemieckiej Gestapo na Jugosławię. Nici niemieckiego wywiadu w Jugosławii zbiegają się w „Deutsches Verkehrsbureau" w Belgradzie. Niedawno w lokalach „Verkehrsbureau" w Belgradzie odbyła się tajna odprawa inżynierów i techników niemieckich, którzy pod pretekstem ożywienia niemiecko - jugosłowiańskich stosunków gospodarczych przybyli do Jugosławii dla zbadania pokładów geologicznych i możliwości rozwoju przemysłowego. Na odprawie tej inżynier Neuhansen przedłożył niemieckim inżynierom i technikom plan zbierania informacji natury gospodarczej, politycznej i wojskowej i regularnego przedkładania ich osobiście lub za pośrednictwem osób zaufanych kierownikowi belgradzkiego przedstawicielstwa niemieckiego biura podróży. Szczególny nacisk położono w instrukcji na obowiązek dostarczania wiadomości mogących ułatwić penetrację gospodarczą Niemiec na terenie Jugosławii.

W tym kierunku zrobiono w ostatnim czasie duży krok naprzód. Jak doniosły dzienniki, finansiści niemieccy nabyli większość akcji jednej z centralnych instytucji finansowych Jugosławii, na czele której stanąć ma inżynier Neuhansen, co nie tylko zwiększy zasięg jego wpływów, ale da nowe środki finansowe dla przeprowadzenia roboty wywrotowej w Jugosławii. (P.A.A.)

Niebywała okazja

Po przesłaniu dwóch złotych na konto P. K. O. nr. 19.515 Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego otrzymacie 10 następujących książek:

1. Karol Kautsky — Podstawy socjalizmu.
2. H. Greulich — O materialistycznym pojmowaniu dziejów.
3. P. Lafargue — Rozwój własności.
4. Feliks Perl — Komunizm w pierwotnym chrześcijaństwie.
5. T. Toeplitz — Druga izba polskiego parlamentu.
6. W obronie upadłej kobiety, 227 str.
7. Ignacy Daszyński — O formach rządu.
8. Ferdynan Lasalle — O istocie Konstytucji.
9. Wiktor Ernest — O Komunie Paryskiej.
10. Edward Osóbka — Republika spółdzielcza.

Zażądajcie w urzędzie pocztowym blankiety P. K. O., wypiszcie swój [illegible] żytecznych książek.

Pokwitowania

zł. 64.15

„Na Fundusz Obrony Narodowej" wpłaca grupa młodzieży demokratycznej z Przygłowa.

Dwie siły
Polska i „Trzecia Rzesza"

Niemcy, niby czuły kochanek, marzą dziś tylko o jednym, aby je pozostawiono sam na sam z Polską. Przyzwyczajone dotąd w podobnych sytuacjach do łatwych zwycięstw, sądzą, że i w tym wypadku byłoby nie inaczej. Propaganda niemiecka szerzy pogląd, że Polska sama będzie łupem nietrudnym do osiągnięcia. Jest to zresztą historycznym błędem Niemiec: **lekceważenie sobie przeciwnika.** Tak było kiedyś pod Grunwaldem. Tak było w czasie wojny światowej, kiedy to Niemcy wkraczając do Belgii zlekceważyli sobie, że wywoła to udział Anglii w wojnie, kiedy prowadząc nieograniczoną wojnę łodziami podwodnymi, zlekceważyli sobie, że skłoni to Stany Zjednoczone do uczestnictwa w walce. Zdawać się mogło, że klęska, którą ponieśli, stanowić będzie dla nich dotkliwą, ale pouczającą i skuteczną naukę. Nic podobnego. Nie można tego powiedzieć np. o Anglikach. Ci, jeżeli dostaną po łapach, zawsze czegoś się nauczą. Sparzyli się w Monachium, dziś dmuchają na zimne nawet. Opierali się długo w czasie wielkiej wojny wspólnemu dowództwu, ale gdy raz przekonali się o jego skuteczności, godzą się już dziś na nie od samego początku. Niemcy tymczasem z lubością powtarzają swoje własne błędy. Błąd belgijski powtórzyli w Czechosłowacji. Okazują tę samą niezręczność w wygrywaniu atutu na rodowościowego co i w czasie wojny światowej (Słowacja, Ruś zakarpacka). I tak samo lekceważą sobie przeciwnika. Nie jest to źle, że w grożącej nam rozprawie możemy liczyć na błędy naszego wroga. Niemcy niczego się nie nauczyli i niczego nie zapomnieli. Niczego nie nauczyli się z doświadczeń i niczego nie zapomnieli z swej pychy.

Ale należy nam samym, jako tak bardzo zainteresowanym, spojrzeć w objektywny, rzeczowy i spokojny sposób na tę sprawę. Czy istotnie sami skazani jesteśmy na zagładę? Jest to pytanie zapewne często w tej chwili teoretyczne, bo przecież sami nie będziemy. Ale jest i pytanie zupełnie realne, czy słuszna jest spekulacja Niemiec, że przez silne uderzenie przeciw nam skierowane potrafią nas zniszczyć, zanim jakiekolwiek inne czynniki dojdą do głosu? Czy można nas załatwić i zlikwidować na drodze t. zw. blitzkampfu (uderzenia błyskawicznego)?

Możnaby podobnie jak powyżej, zadowolić się stwierdzeniem, że „blitzkampf" należy również do kategorii błędów niemieckich, do fałszywych obliczeń z czasów wojny światowej. Ale położenie nasze jest zbyt poważne, aby się do tego ograniczać. Jest rzeczą niewątpliwą, że między Polską a Niemcami zachodzi dysproporcja sił. Nie jest to tak wielka dysproporcja, nie jest to tak przygniatająca przewaga, jak w dotychczasowych rozprawach, jak w stosunku do Austrii, Czechosłowacji, czy Kłajpedy, ale w każdym razie jest to różnica sił bardzo poważna. Wyraża się ona w dwóch czynnikach. Potencjał ludnościowy Niemiec jest przeszło dwukrotnie większy od naszego. Co do techniki stosunek ten wypada jeszcze bardziej na naszą niekorzyść.

Zwracaliśmy już niejednokrotnie na to uwagę, że w walce nie decydują wyłącznie momenty ilościowe i fizyczne, że wojna nie jest bynajmniej automatycznym zwycięstwem silniejszego, że nie jest ona matematycznym zadaniem, które stanowi prostą grę cyfr. Zwracaliśmy uwagę na t. zw. czynniki moralne, którymi dysponuje naród wolny walczący w obronie swych najdroższych wartości, swej wolności i niepodległości, a którymi nie rozporządza państwo, opierające się na przymusie i niewoli wewnętrznej. Nie tylko to jest ważne ilu jest żołnierzy, ale i to jakie idee tych żołnierzy przepełniają. Nie tylko to jest ważne, ile jest fabryk broni i jaki jest ich poziom techniczny, ale i to jaki duch ożywia robotników w tych fabrykach pracujących. Nie tylko to jest ważne ile pocisków krąży po polu śmierci, ale i to jaka myśl porusza dłonią, która pociski te miota.

Ale w tej chwili tę stronę zagadnienia, która nie tak łatwo poddaje się ścisłym obliczeniom, pomijamy. Przyjmujemy ewentualność dla nas najgorszą, że stoją przeciw sobie dwie siły pod względem jakości równowartościowe, a tylko ilościowo różniące się od siebie. Bierzemy zatem za podstawę ilościową i techniczną przewagę Niemiec.

Powstaje jednak pytanie, czy obie strony mają jednakową możność i swobodę dysponowania swymi siłami. Sytuacja jest dziś tego rodzaju, że niebezpieczeństwo, które nam zagrozi jest ściśle określone i sprecyzowane. Mamy jeden front walki i jednego przeciwnika. Nie mamy potrzeby rozpraszania swych sił. Niebezpieczeństwo wschodnie w obecnym momencie dla nas jest pomniejszone. Nie grozi nam również dywersja litewska. Nie musimy zatem zużywać zbyt poważnych sił na obronę z tej strony, na chronienie tej części naszych granic. Mamy jedną granicę, coprawda bardzo wielką, ale jedną do osłaniania. Prewencja nie osłabi w wysokim stopniu naszej obrony.

W innym położeniu są Niemcy. Nie mogą w żadnym razie i w żadnym stopniu ogołocić swej granicy zachodniej, nie mogą przerzucić wszystkich swych sił na wschód. Bez względu na to, czy będą miały równoczesną wojnę na zachodzie, czy też to się odwlecze, linia Zygfryda musi być dobrze strzeżona i poważnymi siłami chroniona. Nie trzeba chyba dodawać, że redukuje to w znacznej mierze przewagę ilościową Niemiec.

Ale istnieje jeszcze drugi problem. Każde państwo bronić musi nietylko granic, bronić musi również swego frontu wewnętrznego i poświęcać na to część swych sił. Nie trudno odpowiedzieć na pytanie, które z obu państw będzie miało pod tym względem więcej trudności, Polska czy Niemcy. — Społeczeństwo polskie w obliczu zagrożonej niepodległości nie okaże żadnych załamań. Swoje wewnętrzne spory potrafi załatwić w odpowiednim momencie. Państwo niemieckie, jako państwo totalne, trzyma się tylko siłą przymusu. A ten przymus kosztuje dużo sił i absorbuje wiele z pośród tych zasobów, którymi państwo dysponuje. I znów widzimy, że ta przewaga niemiecka maleje.

Ale, powiedzą nam na to, jest jeden czynnik, który przemawia na naszą niekorzyść. Posiadamy duży odsetek mniejszości narodowych, który obciąża nasze siły.— Hitler może, mimo popełnionych dotąd błędów, chwycić w ręce atut ukraiński. Na ten moment zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę i nie mamy zamiaru w tej chwili kruszyć kopii w obronie naszej błędnej polityki narodowościowej. Położenie nasze byłoby bezwątpienia lepsze, gdybyśmy w tej dziedzinie mieli inną politykę za sobą.

Mimo to wszystko jednak jesteśmy pod tym względem w lepszym położeniu od Niemiec hitlerowskich. Nie mówimy już o polityce żydowskiej obu państw. Ale uczynimy tylko jedno zestawienie. Jaką odgrywa rolę problem ukraiński dla Polski i problem czeski dla Niemiec? Hitler wśród Ukraińców może liczyć na pewne sympatie w małej grupie faszystowskiej i wśród terrorystów z organizacji wojskowej. Natomiast społeczeństwo czeskie jest niemal jednolicie wrogie w stosunku do niemieckich zaborców i ciemiężycieli. I znów Niemcy dla obrony tej placówki będą musieli zużyć wiele sił.

Realny rzut oka na stosunek sił pokazuje zatym, że nie mamy żadnego powodu do jakiegoś lęku przed rzekomo druzgocącą przewagą niemiecką, nawet gdybyśmy na krótszy lub dłuższy okres czasu znaleźli się sam na sam z hitlerowskimi Niemcami, co zresztą nie grozi. Zdajemy sobie w całej pełni sprawę z grożącego nam niebezpieczeństwa i traktujemy je z całą powagą. Ale nie sądzimy, aby było właściwie i słuszne nas sobie lekceważyć. Historia gotowa raz jeszcze powtórzyć swą lekcję.

ADAM PRÓCHNIK.

Sztandary Stanów Zjednoczonych A.P.
na Zamku w Warszawie

W środę o godz. 11-ej ambasador Stanów Zjednoczonych, p. Drexel Biddle, wręczył P. Prezydentowi R. P. 30 sztandarów poszczególnych stanów Ameryki Północnej, m. in. sztandar m. Chicago, stolicy wychodźtwa polskiego, oraz odległych archipelagów filipińskiego i hawajskiego. Wraz ze sztandarami wręczone zostały listy hołdownicze, wystosowane przez poszczególnych gubernatorów.

Po uroczystości na Zamku odbył się pochód sztandarów na plac Józefa Piłsudskiego, gdzie amb. Biddle złożył wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza.

PRZEMÓWIENIE P. AMBASADORA STANÓW ZJEDN.

W czasie uroczystości wygłosili przemówienia p. Ambasador Stanów Zjedn. i p. Prezydent Mościcki.

P. Ambasador m. in. zaznaczył:

„Jestem dumny, iż mogę wziąć udział w tej pomyślnej i radosnej uroczystości. *Sztandary te, zarówno jak i sztandary, które zostaną nadesłane później, są symbolem wysokiego szacunku, jaki wszyscy Amerykanie odczuwają w stosunku do polskiej Rzeczypospolitej i narodu polskiego.* Jestem wielce rad Panie Prezydencie, mogąc wręczyć te sztandary wraz z najlepszymi życzeniami narodu amerykańskiego".

ODPOWIEDZ P. PREZYDENTA MOŚCICKIEGO.

„Przede wszystkim pragnę prosić Pana, Panie Ambasadorze, ażeby Pan zechciał przekazać *wyrazy najszczerszej wdzięczności mojej i wszystkich moich współobywateli Panom Gubernatorom Stanów, terytoriów i posiadłości Stanów Zjednoczonych Ameryki, a w nim całemu narodowi amerykańskiemu za dowód przyjaźni i życzliwości dla Rzeczypospolitej, złożony w postaci sztandarów,* które oto z rąk Pana odbieram oraz pism i pozdrowień, które przy tej okazji do mnie wystosowali, a których treść wysoko sobie ocenilem".

„Jaknajgorącej chcę podziękować Panu Ambasadorowi, który także i osobiście wykazuje tyle głęboko pojętej życzliwości sprawie rozwoju przyjacielskich stosunków pomiędzy Polską i Ameryką, którą ta godnie u nas reprezentuje i interpretuje. Wierzę, Panie Ambasadorze, że będzie Pan przy tej okazji jak zawsze wymownym tłomaczem naszych uczuć wobec swojego szlachetnego narodu, któremu — ze znakomitym Jego Prezydentem na czele — zechce Pan zanieść najserdeczniejsze moje i całej Polski pozdrowienia".

W czasie uroczystości obecni byli przedstawiciele władz wojskowych z gen. Krok-Paszkowskim, członkowie Ambasady i Konsulatu amerykańskiego, wyżsi urzędnicy MSZ., Członkowie Towarzystwa Polsko-Amerykańskiego, Izby Handlowej Polsko-Amerykańskiej i Kolonia amerykańska.

Apel króla Leopolda
na rzecz pokoju
Przebieg konferencji państw „grupy Oslo"

Konferencja państw „grupy Oslo" rozpoczęła się w środę przed południem pod przewodnictwem premiera Pierlot. W konferencji uczestniczą ministrowie spraw zagranicznych Belgii, Szwecji, Norwegii, Danii, Finlandii i Holandii.

Rząd szwajcarski zawiadomił Rząd belgijski, że wbrew pierwotnym zamiarom Szwajcaria nie weźmie udziału w konferencji państw „grupy Oslo", ponieważ Szwajcaria z zasady wystrzega się wszelkich wystąpień zbiorowych.

Po zakończeniu obrad przedstawicieli państw „grupy Oslo" wydany został komunikat, w którym potwierdzona została zdecydowana wola wszystkich państw zachowania neutralności i obrony swej niezależności. Dyskusja jaka toczyła się w czasie obrad potwierdziła chęć podtrzymania ścisłych kontaktów między sobą dla obrony swych wspólnych interesów.

W środę przed obiadem „wydanym na cześć ministrów spraw zagranicznych grupy państw Oslo, król Leopold odczytał deklarację, zawierającą apel na rzecz pokoju. W deklaracji tej król oświadczył m. in.:

Świat żyje w okresie takiego napręzenia, że **wszelka normalna współpraca pomiędzy państwami jest niemal że niemożliwa. Wielkie mocarstwa podejmują środki również się mobilizacji ich sił zbrojnych.**

Czyż małe mocarstwa nie mają powodów do obawy, iż padną ofiarami ewentualnego konfliktu, do którego będą wciągnięte. Broniąc się swą polityką niezależności i zdecydowaną wolą zachowania neutralności, czy nie są one wystawione na możliwość stania się objektem układów, zawieranych poza nimi?

Równolegle do zagrożenia pokoju grozi ruina gospodarcza, podejrzliwość i brak zaufania panują wszędzie.

Przed naszymi oczami tworzą się armie, szykujące się do wojny. Nie ma narodu, który pragnąłby swe dzieci wysyłać na śmierć dla odbierania innym narodom praw do egzystencji, których domaga się dla samego siebie. Prawa do życia powinny opierać się na solidnych podstawach. Pokój, którego pragniemy, jest pokojem, respektującym prawa wszystkich narodów. Pokój trwały nie może być oparty na sile, lecz wyłącznie na podstawach moralnych. Czyż rozsądek nie dyktuje, by zaprzestać wojny słów, podniet i gróźb. Dlatego też w imieniu króla Danii, prezydenta Republiki Finlandii, Wielkiej Księżny Luksemburgu, króla Norwegii, królowej Holandii, króla Szwecji i w imieniu własnym działając, w porozumieniu z naszymi Rządami, wyrażamy nadzieję, że inni szefowie państw przyłączą swój głos do naszego w tej trosce o pokój i bezpieczeństwo swych narodów. **Król Leopold zakończył swą deklarację wyrażeniem nadziei, że katastrofa, grożąca ludzkości, może być unik**...

Loty z Kanady do Australii

W Kanadzie rozpoczęto prace, mające na celu zorganizowanie służby pocztowej, potem pasażerskiej, lotniczej między Kanadą a Nową Zelandią i Australią. Jest to ostatni odcinek drogi, który ma uzupełnić opasanie globu przez „imperial airways". Sprawa ta żywo zainteresowała Kanadę i postanowiono zrobić wszystko, aby przyspieszyć otwarcie tej nowej linii.

Polska wyprawa himalajska
powraca do kraju

W dniu 12 sierpnia polska wyprawa himalajska powróciła, po blisko 3-miesięcznym pobycie w górach, do podgórskiej miejscowości Almora, która stanowiła punkt wyjścia wyprawy.

Jak wiadomo w pierwszym okresie wyprawy zdobyty został przez jej uczestników szczyt Nanda Devi wschodniej (7430 m.). Drugi okres działalności wyprawy miał na celu wejście na niezdobyte dotąd szczyty lodowca Milam. Próba wejścia na szczyt Zirsuli (7150 m.) zakończyła się tragicznie. Bowiem kierownik wyprawy, inż. A. Karpiński, oraz jeden z uczestników, inż. E. Bernadzikiewicz zginęli pod zwałami lawiny.

Dwaj pozostali uczestnicy wyprawy, dr. inż. J. Bujak i inż. J. Klaner przedsięwzięli w końcowym okresie próbę wejścia na szczyt Nitalthaser (6250 m.), musieli oni jednak zawrócić z wysokości około (5600 m.) wskutek lekkiej kontuzji oka, odniesionej przez jednego z nich.

Po trzydniowym pobycie w Almorze, niezbędnym dla uporządkowania i zlikwidowania spraw, Bujak i Klaner udadzą się w podróż powrotną do kraju.

OPIEKA NAD DZIECKIEM

Pomoc przez cały rok

RANNE MYCIE.

Stanisławów, w sierpniu.

Ubezpieczalnia Społeczna w Stanisławowie niesie również pomoc najbiedniejszym dzieciom. Chociaż w okresie zimy losem bezrobotnych zajmuje się Woj. Kom. Pom. Zimowej Bezrobotnym, pozostaje jeszcze wiele do zrobienia, to też stanisławowska Ubezp. Społeczna organizuje rok rocznie, we własnym zakresie, akcję dożywiania dziatwy — od listopada do kwietnia, w miesiącach zaś letnich prowadzi kolonie dla dzieci w posiadłości własnej w Ciążynie k. Stanisławowa, wysyłając także część na kolonie, prowadzone przez instytucje inne.

Subwencje Ubezpieczalni na cele pokrewne obejmują: Obozy harcerskie zł. 1.600. Przychodnie profilaktyczne — zł. 1440; żłobek dla niemowląt — zł. 960; Kom. Pomocy Dzieciom i Młodzieży — Bittów — zł. 410. Poza tym w budynku Ubezpieczalni, gdzie znajduje się gabinet lekarza — pediatry, codziennie rano wydaje się najbiedniejszym matkom, dla dokarmiania niemowląt, 40 porcji półlitrowych mleka.

Kosztem 3.150 zł. wysłano 70 dzieci (w 2 turnusach) do Łanczyna na kolonie miejskie, zaś kosztem 14.971 zł. 3 grupy dzieci do Cię[illegible] na kolonię własną; w lipcu było tam 85 dziewcząt, w sierpniu przebywa 85 chłopców, we wrześniu zaś będzie około 80-cioro młodocianych w dwu turnusach 14-to dniowych.

Ale zajrzyjmy na ciężowską kolonię.

W pawilonie pusto. W dwu skrzydłach — dwie sypialnie, pośrodku bawialnia, świetlica, w razie deszczu jeszcze jadalnia. Budynek ten tworzy literę „U", przy czym od środka podstawy, w rzeczywistości od drzwi wejściowych do świetlicy prowadzi długi kryty korytarz do budynku gospodarczego. Wszędzie wzorowy porządek, odpadków, zaśmiecenia — ani śladu. Ale już słychać rozśpiewaną gromadę urwisów, wracających z grzybobrania. Niosą same dorodne borowiki! Spieszą się, bo... obiad wystygnie.

Program dnia obejmuje: modlitwę, gimnastykę, mycie i porządkowanie, śniadanie, zajęcia do ustalenia (jeśli pogoda — wycieczka, jeśli deszcz lub zimno — zajęcia świetlicowe, gry i zabawy), drugie śniadanie, znów gry i zabawy, kąpiel, obiad (zawsze z 3 dań), 2 godziny snu, podwieczorek, zabawy, roboty ręczne, nauka śpiewu, kolacja.

SMACZNEGO!

Lasy, rozsłonecznione pola, dużo jedzenia, ruchu, wbród owoców — wszystko to składa się na miesiąc pobytu, który wspomina się cały rok, przez pewien czas nosząc w uodpornionym i zahartowanym ciele po kilka kg. zdobytej wagi.

Jeszcze lato w pełni, jeszcze trwa kolonijna akcja letnia, a już w dyrekcji stanisławowskiej Ubezpieczalni przygotowano pismo do kierownictw szkół, prosząc o podanie nazwisk najbiedniejszych dzieci, których rodzice znajdują się w specjalnie ciężkich warunkach, dla których, jak w ubiegłym roku szkolnym, zorganizowane będzie wydawanie bezpłatnych obiadów. I znów nadejdą wykazy, znów najbiedniejsze dzieci dostaną legitymacje, z którymi osobiście będą zgłaszać się na pożywne, obfite obiady... Nie mogą żyć w dostatku, niechże choć nie będą głodne!

B. R.

Wiadomości z całej Polski

WIELKIE POŻARY

We wsi Borowicze gm. Zelmiańska w zabudowaniach miejscowego gospodarza wybuchł pożar, który strawił 61 zagród z 200 budynkami, w tym 59 stogów z tegorocznymi zbiorami, większą ilość żywego inwentarza oraz wiele sprzętów domowych i gospodarskich.

Straty wynoszą około 300 tysięcy złotych. Przyczyna pożaru na razie nieustalona. W akcji ratunkowej brało udział kilka oddziałów straży ogniowej z Wołkowyska i okolicy. Akcję utrudniał porywisty wiatr, który przenosił płonące żagwie na zabudowania. Pożar był widoczny, mimo dnia, w promieniu 30 km.

We wsi Kobylin - Pogorzałki pod Białystokiem od iskry motoru młockarni powstał pożar, który strawił 32 budynki i tegoroczne zbiory. Straty wynoszą ponad 70 tys. zł. W czasie akcji ratunkowej zostały poparzone cztery osoby, w tym jeden z gospodarzy, który z narażeniem życia wyniósł z płonącego domu swego 90-letniego ojca.

We wsi Stroniec pow. radomszczańskiego, w zagrodzie Józefa Rybickiego, z nieustalonych dotychczas przyczyn, wybuchł groźny pożar. Ogień, natrafiając na łatwopalny materiał, szybko się rozprzestrzeniał. Pastwą płomieni padło 6 domów mieszkalnych oraz około 20 zabudowań gospodarskich, wraz z żywym i martwym inwentarzem. Straty, spowodowane przez pożar, sięgają 50 tys. zł.

ŚMIERTELNA BÓJKA MIĘDZY NIELETNIMI.

We wsi Mielwo - Zabielne pod Białystokiem, w bójce między czterema chłopcami został zabity 15-l. Stanisław Sikorski, zaś 18-l. Stanisław Bujkowski został ciężko ranny.

WYPADEK MOTOCYKLOWY.

Na drodze gminnej w Glinicach Wielkich pow. Mieleckiego wydarzył się wypadek motocyklowy, w czasie którego odnieśli rany jadący motocyklem: Bronisław Romer, właściciel maj. Borowa i jadąca z nim Elżbieta Grzybowska. Wypadek wydarzył się w chwili mijania się z samochodem, jadącym z przeciwnej strony. Kierowca zbiegł.

POTRĄCENI PRZEZ AUTO.

Na szosie pod Białym Kościołem Stanisława Szuma i Aleksander Rutkowski, obydwoje z Krakowa potrąceni zostali przez przejeżdżające auto osobowe. W stanie bardzo ciężkim pogotowie przewiozło ich do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

ZGINĄŁ OD PRĄDU.

Tragiczną śmiercią zginął 10-l. Stanisław Stajno, zam. we wsi Rodak pod Olkuszem. Chłopiec wdrapał się na słup od przewodów elektrycznych wysokiego napięcia i został śmiertelnie porażony. Zwęglone ciało nieszczęśliwego chłopca opadło na siatkę pod przewodami i zdjęto je dopiero po wyłączeniu prądu.

ŚMIERTELNY UPADEK Z ROWERU.

Na ul. Raciborskiej w pow. Rybnik Józef Bugiel i Franciszek Brachmański jechali na jednym rowerze. Na skutek złamania się ramy, upadli na bruk, doznając ciężkich obrażeń. Brachmański zmarł w drodze do szpitala, stan Bugiela jest ciężki.

PIORUN ZABIŁ TROJE DZIECI I PORAZIŁ SIEDMIORO

Na terenie wsi Dzietrzkowice powiatu wieluńskiego, w czasie przeciągającej burzy piorun uderzył w grupę młodzieży, która wracając z pola do domu, schroniła się przed deszczem pod drzewo. Śmiertelnie porażeni zostali: 11-l. Jan Grzegorczak, 13-l. Marianna Wardęga i 13-l. Józef Kucharski. Wszyscy oni zmarli przed przybyciem pomocy lekarskiej.

Oprócz tego, siedmioro dzieci zostało ciężko kontuzjowanych.

WYPADEK PRZY MŁOCCE.

We wsi Długie, w czasie pracy przy młocarni mechanicznej, została pochwycona przez pas transmisyjny i rzucona na klepisko 73-l. Elżbieta Węgrzyn. Staruszka zmarła w parę godzin później, na skutek doznanych obrażeń.

POD KOŁAMI POCIĄGU.

W czasie wsiadania do wagonu na stacji w Zabłotowie dostał się pod koła pociągu Dmitrij Kejwan, lat 70. Został on przejechany przez pociąg i poniósł śmierć na miejscu.

NAPAD BANDYCKI.

We wsi Płudno pod Przemyślem dwaj bandyci dokonali napadu na mieszkanie Melanii Gratkowskiej. W czasie, gdy napastnicy plądrowali mieszkanie, zamieszkała w tym domu Julia Szewczykowa wszczęła alarm. Bandyci oddali do niej szereg strzałów, kładąc ją trupem na miejscu. Korzystając z ciemności, bandyci uciekli.

SPORT

PIŁKA NOŻNA

94-ty MECZ POLSKIEJ REPREZENTACJI PIŁKARSKIEJ.

Niedzielny mecz piłkarski Polska-Węgry będzie 94-tym meczem polskiej reprezentacji piłkarskiej. Z dotychczasowych 93 meczów wygrano 33, zremisowano 18, a przegrano 42. Stosunek bramek 206:206.

W roku bieżącym odbyły się dwa mecze, oba remisowe, a mianowicie z Belgią w Łodzi 3:3 i ze Szwajcarią w Warszawie 1:1.

Z drużyny, która walczy przeciw Węgrom, najwięcej razy bronili barw polskich: Szczepaniak 29, Dytko 23, Wilimowski 21, Piątek 16 itd.

W rekordzie bramek strzelców reprezentacyjnych prowadzi Wilimowski 18 przed Nawrotem 17, Wodarzem 13, Stalińskim 11 i Piątkiem 10.

SKŁAD POLSKI NA MECZ Z BUŁGARIĄ.

Skład reprezentacji piłkarskiej Polski na mecz z Bułgarią, który się odbędzie w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego 3 września, a więc w tydzień po meczu z Węgrami, ustalony będzie w nadchodzącą niedzielę po meczu Polska—Węgry.

BOKS

WARSZAWA — DUBLIN NA STADIONIE W. P.

Oba mecze bokserskie Warszawa-Dublin, które odbędą się w dniach 5 i 9 września, rozegrane zostaną na stadionie W. P. Początek o g. 20-ej.

Skład drużyny warszawskiej ustalony zostanie przez kapitana sportowego WOZB w końcu bieżącego tygodnia. Przypuszczalnie skład ten przedstawiać się będzie następująco:

Na dzień 5 września: w. musza—Rundstein, w. kogucia—Sobkowiak, w. piórkowa — Czortek, w. lekka — Kowalski, w. półśrednia — Kolczyński lub Grątkowski, w. średnia — Grątkowski lub Kolczyński, w. półciężka—Cendlak, w. ciężka — Neuding.

Na dzień 9 września: w. musza — Brzęczek, w. kogucia — Budziszewski, w. piórkowa — Kozłowski, w. lekka — Woźniakiewicz, w. półśrednia — Kolczyński lub Grątkowski, w. średnia — Grątkowski lub Kolczyński. w. półciężka — Zych, w. ciężka—Karolak.

Pod uwagę brany jest także Rotholc, który jednak nie rozpoczął jeszcze treningu. Nie wiadomo także, czy Kolczyński zdoła strenować do wagi półśredniej, zaś jeśli idzie o wagę ciężką, to podobno do okręgu warszawskiego przychodzi Pietrzak, który w wypadku pozytywnym walczyłby pierwszego dnia w wadze ciężkiej, a drugiego dnia w wadze półciężkiej.

ZABAWNE NIEPOROZUMIENIE ZE ZGŁOSZENIAMI.

Niedawno zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Bokserskiego zdyskwalifikował zawodnika Polonii, Jana Tobczewskiego za podwójne zgłoszenie. Zarząd bowiem ustalił, że Jan Tobczewski równocześnie zgłosił się do Policyjnego Klubu Sportowego. Tymczasem, jak się obecnie wyjaśniło, Zarząd WOZB padł ofiarą nieporozumienia, istnieje bowiem 2-ch Tobczewskich Janów w tym samym wieku. Dyskwalifikacja została oczywiście przez zarząd WOZB zniesiona.

LOU AMBERS ZNOWU MISTRZEM ŚWIATA.

W Nowym Jorku wobec 30 tys. widzów rozegrany został mecz o mistrzostwo świata w wadze lekkiej pomiędzy obecnym mistrzem Henry Armstrongiem i dawnym mistrzem świata Lou Ambersem. Sensacyjne zwycięstwo na punkty odniósł Lou Ambers, zdobywając ponownie tytuł mistrza świata. Należy jednak zaznaczyć, że Armstrong przed meczem miał duże trudności z wagą. „Zrzucenie wagi" odbiło się fatalnie na jego formie. W przyszłości Armstrong walczyć będzie jedynie w wadze półśredniej.

SPORTY WODNE

220 ZAWODNIKÓW ZGŁOSIŁO SIĘ DO MARATONU PŁYWACKIEGO WILANÓW — WARSZAWA.

Jak wiadomo, tegoroczny Maraton Pływacki Wilanów—Warszawa, organizowany przez Oficerski Yacht-Klub, odbędzie się w niedzielę 27-go sierpnia o godz. 11-ej. Dystans wyścigu wynosi około 10 km. Dotychczas do Maratonu zgłosiło się 220 zawodników w tym 5 pań. Z czołowych klubów warszawskich PZL zgłosił 60 zawodników Legia 40 a Polonia 40. Zamknięcie zgłoszeń nastąpi dopiero w sobotę o godz. 12-ej.

O WEJŚCIE DO LIGI PIŁKI WODNEJ.

Na przystani Makabi w Warszawie odbył się mecz piłki wodnej o wejście do Ligi pomiędzy mistrzem Warszawy Makabi i bielskim Hakoahem. Zwyciężył Hakoah zdecydowanie 9:0 (6:0).

IGRZYSKA AKADEMICKIE

POLACY NA IGRZYSKACH AKADEMICKICH W MONACO.

Wczoraj w dalszym ciągu Igrzysk Akademickich w Monaco odbywały się dalsze rozgrywki tenisowe. Baworowski pokonał w pierwszej rundzie Belga Vandewiele 6:0 6:1 6:1. W drugiej rundzie Gotschalk natknął się na Francuza Abdesselama i przegrał po niesłychanie zaciętej walce 1:6 6:3 5:7 6:4 0:6.

Z naszych szermierzy Kandziora startował w florecie indywidualnym, kwalifikując się do półfinału. W półfinale Polak został wyeliminowany.

SPORTY MOTOROWE

MAZUREK I RZADKOWSKI ZAJĘLI PIERWSZE MIEJSCE W KATEGORII WOZÓW TURYSTYCZNYCH.

Jak już podaliśmy, polska osada Mazurek i Rządkowski startowali w najcięższym raidzie automobilowym świata Leodium—Rzym—Leodium, zajmując w ogólnej klasyfikacji VI miejsce. W kategorii wozów turystycznych Polacy zajęli pierwsze miejsce zdobywając puchar. Raid ten był niesłychanie ciężki, gdyż zawodnicy musieli przebyć olbrzymi dystans 4670 km. w jednym etapie. Dla osady polskiej trudności były o tyle większe, że Mazurek musiał sam prowadzić przez 90 godzin bez przerwy. Polaków witano bardzo serdecznie na trasie, a na mecie przy rozdaniu nagród publiczność urządziła [illegible]

Na Górnym Śląsku

Co się stało z p. Ochmanem

mężem zaufania sanacji w Chropaczowie?

O wyczynach różnych „patriotów sanacyjnych" z Chropaczowa donosiliśmy już. Szczególnie w tej miejscowości takich patriotów demaskowano jako Niemców. Daje się niestety zauważyć, iż pewne czynniki, które winny się raczej przyczynić do zdemaskowania takich osobników, czynią zabiegi, by ich oczyścić z zarzutów. Zamiast — z uwagi na obecną chwilę — poprzeć inicjatywę ludzi, którzy czyszczą nasze przedpola, zaciemniają obraz, widocznie z obawy, że fakty mogą rzucić specyficzne światło na politykę tych czynników. Ta strusia polityka winna się jaknajprędzej skończyć.

Poruszamy dziś nową sprawę z Chropaczowa. Prawie do ostatnich dni odgrywał na terenie Chropaczowa dużą rolę niejaki Ochman, członek Zw. Powstańców i mąż zaufania sanacyjnych organizacyj. Ochman był inwalidą górniczym i pobierał wyjątkowo dobrą rentę. Poza tym miał poparcie wszędzie i żył sobie dobrze.

Przed kilku dniami znikł z widowni Chopaczowa nagle i na ten temat krążyły niesamowite wiadomości.

Otóż twierdzą, że tenże mąż zaufania sanacji miał przemycać za zapłatą poborowych do Niemiec, że go nakryto i obecnie znajduje się w więzieniu śledczym w Krakowie. Pytamy tych panów z Chropaczowa, którzy winni wiedzieć co się z p. Ochmanem stało, czy to pogłoski są prawdziwe.

Chrześcijańska „solidarność"

w Ch. Z. Z.

Niecodzienny wypadek, świadczący o załamaniu się najbardziej elementarnych zasad etyki koleżeńskiej w obecnych czasach, zdarzył się na kopalni „Katowickiej". Oto przy ostatnich wyborach do rady zakładowej wystawił swoją listę także Ch. Z. Z., z dość dużym sukcesem. Na czołowym miejscu tej listy stanął niejaki Mann, członek Chrześcijańskich Zw. Zaw. Na skutek rozmów, prowadzonych w Ch. Z. Z., czołowy kandydat ustąpił swego miejsca drugiemu kandydatowi Ch. Z. Z., niejakiemu Kontnemu, który został wybrany przewodniczącym rady zakładowej, zaś Mann jest zwykłym członkiem rady.

Otóż tenże Kontny postawił obecnie w Wydziale Rady Zakł. wniosek o redukcję swego kolegi Manna, ponieważ tenże jest rzekomo Niemcem. Tu trzeba zapytać, czy odpowiedzialny przedstawiciel Ch. Z. Z. nie wiedział przed tym, że Mann jest Niemcem? Dlaczego postawili Niemca na kandydata do rady zakładowej z ramienia polskiej organizacji?

Ciężkie wypadki górnicze

Niezwykle tragiczny wypadek wydarzył się w Łaziskach Górnych (pow. pszczyński). Na hałdę zakładów „Elektro" przybył dwukonną furmanką Andrzej Szmajduch, rolnik z Gardawic wraz z dwoma synami, 18-letnim Pawłem i 15-letnim Franciszkiem dla zabrania żużlu, jakim chciał wysypać obejście w swoim gospodarstwie.

Kiedy Szmajduch przystąpił do ładowania żużla, niespodziewanie obsunęły się wielkie zwały szlaki, grzebiąc Szmajducha wraz z furmanką i końmi. Na ratunek ojcu rzucili się synowie, jednak i oni zostali zasypani. Na pomoc pośpieszyli robotnicy zakładów „Elektro", którzy odgrzebali najpierw synów, którzy odnieśli nie zagrażające życiu poparzenia od rozżarzonego żużla, a następnie odgrzebali Szmajducha. Jak się okazało poniósł on śmierć pod zwałami. Również i oba konie zostały na miejscu zabite. Tragiczny ten wypadek wywołał wstrząsające wrażenie.

W podziemiach kopalni „Prezydent Mościcki" w Chorzowie wydarzył się ciężki wypadek górniczy. Na jednym z filarów w oddziale V pokładu Wiesław odsadziło niespodziewanie wielki kawał węgla, który wybił podporę obudowy, a ta padając ugodziła rębacza 44-letniego Stanisława Kucza z Chorzowa I (Strzelców Bytomskich 6), który doznał skutkiem tego złamania kości lewego ramienia i lewego podudzia. Odstawiono go na kurację do miejscowej lecznicy Spółki Brackiej.

**

W podziemiach kop. Michał w Michałkowicach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Na poziomie 540 metrów skutkiem pęknięcia drążków zaporowych został przygnieciony do ściany wyładowanym węglem, wozak 21-letni Ryszard Bernacki z Bytkowa (Zgrzebnioka 12). Ciężko rannego odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Siemianowicach, gdzie w wyniku odniesionych obrażeń zmarł.

Zapewnienie pracy

lub zaopatrzenia uczestnikom walk o niepodległość

W dniu 22 b. m. ukazała się ustawa z 19 lipca o zmianie ustawy o zapewnieniu pracy i o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego.

Ustawa zapewnia pracę lub zaopatrzenie osobom, zasłużonym w walkach o niepodległość Państwa Polskiego.

Ustanawia się przy Prezesie Rady Ministrów Opiekuna Głównego i Radę Opiekuńczą nad uczestnikami walk o niepodległość oraz opiekunów okręgowych przy wojewódzkich władzach administracji ogólnej.

Zadaniem Opiekuna Głównego jest roztaczanie wszechstronnej opieki moralnej i materialnej nad osobami, zasłużonymi w walkach o niepodległość oraz współdziałanie w tym celu z władzami, powołanymi do wykonania niniejszej ustawy.

Pracodawca może wypowiedzieć umowę o pracę, zawartą z osobą, posiadającą warunki, określone ustawowo, tylko za uprzednią zgodą Opiekuna Głównego.

W przypadku niezdolności do pracy osoby wymienionej w ustawie, prawo zatrudnienia uzyskuje członek rodziny osoby, niezdolnej do pracy, który utrzymuje tą osobę.

„Targi sądeckie"

W związku z mającym nastąpić zakończeniem budowy gigantycznej zapory rożnowskiej na Dunajcu i otwarciem elektrowni turbinowej, w roku 1940 projektowane jest urządzenie w Nowym Sączu „Targów Sądeckich", które staną się przeglądem życia gospodarczego Nowosądecczyzny. Powołany do życia specjalny komitet opracowuje już dokładny plan tej imprezy.

W ramach programu targów sądeckich nie brak również imprez artystycznych, w postaci wystaw sztuki ludowej itp., obrazujących rozwój kulturalny regionu nowosądeckiego. Prawdziwą atrakcją będzie w tej dziedzinie muzeum ziemi sądeckiej, zawierające szereg cennych eksponatów, sięgających najdawniejszych czasów.

W roku 1940 projektowane jest również urządzenie w N. Sączu „Tygodnia Gór".

Broszura pomocnicza dla audycyj szkolnych

Z początkiem roku szkolnego wprowadza Polskie Radio, jak co roku audycje dla szkół powszechnych i średnich.

Audycje dla szkół średnich będą dwojakiego rodzaju: muzyczne i słowne. Audycje muzyczne przeznaczone zarówno dla gimnazjów jak i dla liceów będą się odbywały dwa razy w miesiącu, w poniedziałki od godz. 13.00, z tym, że pierwszy poniedziałek miesiąca przeznaczony będzie dla gimnazjów, drugi dla liceów. Program tych audycyj został opracowany wg. programu obowiązującego państwowe szkoły średnie ogólnokształcące.

Audycje słowne będą nadawane w czwartki o godz. 17.00. Pomyślane one zostały jako pomoc przy opracowywaniu zagadnień życia współczesnego w pierwszej klasie liceum ogólnokształcącego. Audycje te ujęte są w trzy cykle: osiedla ludzkie; warsztaty pracy; życie społeczno-gospodarcze. Każdy z tych cyklów obejmuje zarówno audycje dotyczące zagadnień wsi jak i miasta. Przy stosowaniu takiego układu audycyj Polskie Radio kierowało się myślą ułatwienia młodzieży wyboru audycyj zależnie od kolejności przerabianego w szkole materiału. Niektóre audycje urozmaicone będą transmisjami z życia.

W celu zaznajomienia nauczycieli z planem audycyj dla szkół średnich — Polskie Radio wydało specjalną broszurę pomocniczą, która została rozesłana do gimnazjów w całej Polsce. Obecnie broszurę tę nabywać można w Polskim Radio w cenie 50 gr. za egzemplarz, wpłacając je na konto PKO. Nr. 5474— Spółka Wydawnicza „Ra".

Żywcem zakopali ograbionego

W nocy na 21 b. m. wyjechał do pracy w fabryce papieru „Stryj" w Kochawinie Józef Wagner z Woli Obłaźnickiej, pow. żydaczewskiego, na nocną szychtę, jednakowoż nie zgłosił się do pracy.

Rano dnia następnego wieśniak z Rudy zobaczył, że ziemia na jego kartoflisku jest naruszona, zaczął więcej grzebać i natknął się na zwłoki ludzkie. Policja wdrożyła dochodzenia i ustaliła, że są to zwłoki Wagnera.

Stwierdzono też, że denat został ogłuszony, a następnie żywcem zakopany. Rower, na którym Wagner jechał do pracy, również zaginął.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Premiowanie książeczek P. K. O. serii VI

Dnia 23 sierpnia 1939 r. odbyło się w P. K. O. drugie publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych serii VI grupy „B".

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał do dnia 31 lipca 1939 r.

Premie po zł. 250 padły na Nr. Nr.: 102135, 106613, 106716, 118649

Premie po zł. 100 padły na Nr. Nr.: 103333, 103443, 104112, 104253, 105722, 110494, 112887, 113307, 113354. 113918, 121817.

Ogółem padło 114 premij na sumę zł. 7.050.

O [illegible] listownie.

Premie wylosowane dawniej dotychczas niepodjęte:

Po zł. 50 Nr. Nr. 101448 i 111781

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii VI-ej jest wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym przez wylosowanie premii za systematyczność książeczki nie tracą swej ważności i biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego wpłacania dalszych wkładek.

Radio warszawskie

PIĄTEK, 25 sierpnia

6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 8.15 „Mój mały idzie po raz pierwszy do szkoły", dialog. 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 14.45 Rozmowa technika z młodzieżą. 15.00 Ork. Wileńska pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 15.45 Wiadom. gospod. Dziennik. Pog. akt. 16.20 Utwory Franciszka Szuberta (nowe nagrania płytowe). 16.45 Rozmowa z chorymi. 17.00 Muz. do tańca (płyty). 18.00 „Melodie słonecznej Hellady". 18.30 Kwartet Smyczkowy Rozgł. Krakowskiej. 19.00 „Legenda o Merkurym Smoleńskim" w oprac. Jarosława Iwaszkiewicza. 19.30 „Przy wieczerzy". 20.25 Aud. dla wsi. 20.40 Aud. inform. 21.00 „Ilustracje muz. do utworów scenicznych". 22.35 Brahms: Sonata na klarnet i fortepian. (z Łodzi). 23.00 Dziennik. 23.05 Wiad. w jęz. niem. i węgierskim.

WARSZAWA II: 13.00 Muz. lekka (płyty). 14.00 Pog. gospod.: Korniszony. 14.05 Parę inform. Wiad. sportowe. Program. 14.15 Czajkowski (nowe nagrania na płytach). 15.00 Koncert solistów. Marta Skórewiczowa — mezzo-sopran, St. Staniewicz — fortepian. 15.30 Muz. obiadowa. 16.25 Recital skrzypcowy Eriki Morini (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 Koncert kameralny. 21.05 Otto Nicolai (płyty). 21.15 Szymon Czechowicz, artysta malarz (w 250-tą rocznicę urodzin) — odczyt. 21.30 „Antoni Bruckner i jego VII symfonia — aud. muzyczna. 22.45 Fryderyk Delius (płyty). 23.00 Muz. do tańca (płyty).

SOBOTA, 26 sierpnia.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.30 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 7.45 Koncert mandolinistów. 8.15 „Reportaż z uzdrowisk podhalańskich" 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. W przerwie o godz. 12.25 Transmisja z otwarcia II Dorocznej Wystawy Radiowej. 14.45 „Słowik" wg. bajki Andersena. 15.15 Ork. katowicka. 15.45 Wiad. gospod., Dziennik i Pogadanka akt. 16.20 Rec. wiolończ. Tadeusza Lifana (z Wilna). 16.50 „C. O. P. przed 4.000 laty" — pog. 17.00 Muz. do tańca. 18.00 „Echa mocy i chwały". 18.10 Koncert z gmachu wystawowego D.W.R. 19.00 „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz" — wesoła powieść. 19.30 Aud. dla Polaków za granicą. 20.00 „Z kapelą i ze śpiewem przez Śląsk". 20.25 Aud. dla wsi. 20.40 Aud. inform. 21.02 Rec. śpiewaczy Beniamino Gigli. 21.35 Muz. salonowa. 21.50 D. c. rec. Beniamino Gigli. Transmisja ze Szwajcarii. 22.20 Muz. do tańca (płyty). 23.00 Ost. dziennik. 23.05 Wiad. w języku włoskim i angielskim. 23.20 Muz. do tańca.

WARSZAWA II. 13.00 Orkiestra Lwowska. 14.00 Parę inform. Wiad. sportowe. Program. 14.15 „Ilustracje muz. do utworów scenicznych". 14.55 Sonaty w wyk. Lidii Kmitowej — skrzypce i S. Nadgryzowskiego — fortepian. 15.30 Zespół Stefana Rachonia. 16.30 Pieśni chóralne (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Z oper Ryszarda Straussa (płyty). 21.05 Fryderyk Chopin (płyty). 21.45 Na wiolonczeli gra Zofia Adamska 22.05 Koncert symf. (płyty). 23.00 Czeska muz. kameralna (płyty).

KRONIKA KRAKOWSKA

Krwawy dramat miłosny

Cicha w porze nocnej ulica Krowoderska była ubiegłej nocy terenem krwawego dramatu. Około godz. 4-ej nad ranem ciszę nocną przerwały dwa po sobie następujące strzały i rozległy się rozpaczliwe krzyki, a na bruk padły dwa ciała ludzkie.

Jak się następnie okazało, 31-l. Franciszek Gołda, szofer firmy „Artigraph", zam. w Prądniku Białym, strzelił z rewolweru do 18-l. bufetowej „Baru Słowiańskiego", Karoliny Gawronówny, raniąc ją ciężko w lewą skroń, po czym celnym strzałem w czaszkę sam się zastrzelił.

Zaalarmowane niezwłocznie przez mieszkańców domu przy ul. Krowoderskiej 51, gdzie rozegrał się dramat, pogotowie ratunkowe, przybyło natychmiast na miejsce i udzieliło pomocy lekarskiej rannej Gawronównie, którą następnie przewieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza. Stan jej zdrowia jest bardzo ciężki, gdyż kula utkwiła w czaszce.

Gołda nie dawał już znaku życia, więc zwłoki jego pozostawiono na miejscu aż do przybycia władz sądowo-śledczych.

Tło tego krwawego dramatu w świetle zeznań świadków przedstawia się następująco:

Karolina Gawronówna, dziewczyna nieprzeciętnej urody, poznała przed kilku dniami w barze, gdzie pracowała, Franciszka Gołdę, który zapałał do niej gorącą miłością i odtąd codziennie przychodził do baru, narzucając się jej z swoimi uczuciami. Gawronówna zaloty Gołdy traktowała tak, jak wielu innych gości baru.

We wtorek wieczorem Gołda w towarzystwie J. Rippera przyjechał samochodem i zaprosił Gawronównę oraz jej siostrę na przejażdżkę. Siostry, po naleganiach, zgodziły się na propozycję. W czasie tej przejażdżki odwiedzili oni kilka lokali w mieście i na przedmieściu. W pewnej chwili Gołda zaczął na nowo wyjawiać Gawronównie swoje uczucia, grożąc, że jeśli nie będzie mu uległa, to on ją zastrzeli. Będąc w towarzystwie siostry i owego znajomego, Gawronówna nie brała poważnie pogróżek.

Siostra jej jednak, widząc dziwne zachowanie się Gołdy, zaproponowała siostrze, aby wrócili do domu. Na nalegania Gołda, Gawronówny i Ripper, wsiedli do samochodu i podjechali na ul. Krowoderską pod mieszkanie Gawronównych, lecz tu Gołda zaczął na nowo nalegać na Gawronównę, aby wróciła z nimi do miasta. Gdy siostry odmówiły, Gołda błyskawicznie wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił Gawronównie w lewą skroń, a następnie zanim jego znajomy i siostra Gawronówny zdołali się zorientować w sytuacji, strzelił do siebie, zabijając się na miejscu.

Towarzysz Gołdy, po wypadku, wrzucił rewolwer Gołdy do spluwaczki w budynku przy ul. Krowoderskiej 51, gdzie został następnie znaleziony.

Przybyły na miejsce władze sądowo - śledcze, prowadzą dochodzenia, zatrzymując do przesłuchania towarzysza Gołdy.

Ranna Gawronówna, po przewiezieniu jej do szpitala, poddana została niezwłocznie operacji wyjęcia kuli. Stan jej zdrowia jest bardzo poważny, jednak lekarze mają nadzieję utrzymania jej przy życiu.

Zw. Rob. Przem. Chem. w Rzplitej Polskiej
Oddział Szczakowa—Pieczyska

W niedzielę, 27 sierpnia 1939 r. o godzinie 9 rano w lokalu własnym w Pieczyskach, odbędzie się uroczystość założenia orkiestry, połączona z wbijaniem pamiątkowych gwoździ do tarczy.

Po południu o godzinie 2-ej odbędzie się wielka zabawa ludowa w lesie obok cementowni.

Na powyższe zaprasza bratnie organizacje

Zarząd.

Katastrofa pociągu Warszawa-Zakopane

W środę rano uległ katastrofie pociąg, idący z Warszawy do Zakopanego. Z niewyjaśnionych jeszcze przyczyn wykoleił się parowóz i wagon pocztowy. Wskutek katastrofy poniósł śmierć palacz parowozu, a jeden z funkcjonariuszy kolejowych odniósł rany. Z pośród pasażerów nikt nie poniósł szwanku.

Katastrofa wydarzyła się na odcinku Wadowice — Skawce.

Wielki pożar w Bielsku

Mieszkańcy ulicy Komorowickiej zaalarmowani zostali o godz. 22.45 silną detonacją, po której wzniósł się potężny słup ognia.

Jak się okazało, w młynie 3-ch piętrowym Neumanna i S-ki w Bielsku przy ul. Komorowickiej wybuchł wielki pożar, mający fatalne skutki. Trzech młynarzy: Jan Klich, Franciszek Sikora i Leon Siwek odnieśli ciężkie poparzenia i zostali odstawieni do szpitala.

Pożar zlokalizowała miejscowa straż pożarna, pracując aż do rana z narażeniem własnego życia, gdyż zarysowały się mury budynku i groziły zawaleniem się. Szkody są olbrzymie i wynoszą ok. zł. 120 tysięcy.

Przyczyną eksplozji było zetknięcie się gazów, wydobywających się z pyłu mącznego z iskrą lub też nieostrożne obchodzenie się z ogniem młynarza Siwka.

Umorzenie dochodzeń prokuratorskich
w sprawie portretów Marszałka Piłsudskiego

Przed 3-ma miesiącami wywołała silne wrażenie podana przez jeden z dzienników stołecznych wiadomość o usunięciu portretów Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego z lokalu Bratniej Pomocy S. U. J. oraz Biblioteki Słuchaczy Prawa w Krakowie, co następnie stało się przedmiotem dochodzeń prokuratorskich.

Śledztwo zostało ukończone i w obu wypadkach, t. zn. zarówno jeżeli chodzi o Bratnią Pomoc i o Bibliotekę Słuchaczy Prawa, dochodzenie prokuratorskie, z powodu braku wystarczających dowodów, zostało umorzone.

Na gościnnych występach

Policja tarnowska ujęła Wachtla Leiba, Saganiuka Emila i Króla Adolfa, notorycznych złodziei, pochodzących z Krakowa, którzy w ostatnich dwu tygodniach dopuszczali się w Tarnowie i w pociągach szeregu kradzieży. Zatrzymani przyznali się do winy. Wszystkich odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Tarnowie.

Policja tarnowska ujęła ukrywającego się w Tarnowie poszukiwanego przestępcę, Mariana Gałuszkę, który stoi pod zarzutem zabójstwa Heleny Suszyńskiej z Niska. Gałuszka poszukiwany był przez Sąd okręgowy w Rzeszowie i policję w Nisku. Aresztowanego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

O puszczanie w obieg
fałszywych monet

Sąd okręgowy w Tarnowie rozpatrywał sprawę Tekli, Jakuba i Weroniki Grońskich, oskarżonych o puszczanie w obieg fałszywych monet 5-cio złotowych. Rozprawę odroczono, celem zawezwania dalszych świadków.

„Niedzielę spędzimy w Warszawie"

Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju, wespół z Ligą Popierania Turystyki, organizuje pociąg popularny na Doroczną Wysttwę Radiową do Warszawy, który odejdzie z Krakowa w sobotę 26 b. m. o godz. 22.10 zaś z Warszawy powróci do Krakowa w poniedziałek 28 bm. o g. 22.30.

Celem tej wycieczki jest zwiedzenia wystawy radiowej mieszczącej się w gmachu Polskiej YMCA w Warszawie przy ul. Konopnickiej 6. Ekspozycja ta przedstawia w plastycznym skrócie dotychczasowy rozwój, stan obecny i zamierzenia na przyszłość radiofonii polskiej, oraz przemysłu radiowego.

Atrakcją będą czynne na wystawie i dostępne dla zwiedzających krótkofalowe stacje nadawcze i odbiorcze. Kilka razy dziennie wyświetlany będzie pierwszy film radiowy, ilustrujący codzienną żmudną pracę ludzi radia.

Uczestnicy wycieczki krakowskiej będą mogli wziąć udział w koncertach, zorganizowanych w studio P. R. na wystawie, w niedzielę 27 b. m. już o godz. 8.15, następnie o 12-ej, o 13.15 i t. d.

Niezawodnie wiele osób podzieli swój czas popołudniowy między wystawą radiową, „Podwieczorek przy mikrofonie", oraz międzynarodowy mecz piłkarski Polska—Węgry. Zaznaczamy, że „Podwieczorek przy mikrofonie", z którego dochód przeznaczono na cele LOPP, odbędzie się nie w lokalu Wystawy, lecz w ogrodzie „Bagatela".

Jak na dwudniowy pobyt w Warszawie, jest to chyba dostateczna ilość atrakcyj, stojących do dyspozycji wycieczki krakowskich radiosłuchaczy na D. W. R.

Bilety na pociąg popularny w cenie zł. 13.40 sprzedają Biura Podróży do dnia 25 bm. włącznie.

Katastrofalne zderzenie
rowerzysty z autobusem

Na terenie gromady Witowice Górne pow. Nowy Sącz wydarzył się 21 bm. katastrofalny wypadek zderzenia się rowerzysty z autobusem komunikacji PKP, spowodowany lekkomyślnym nieprzestrzeganiem przepisów drogowych przez rowerzystę.

Drogą przez Witowice jechał na rowerze, jak to już weszło, niestety, w zwyczaj u rowerzystów, lewą stroną gościńca i to w dodatku z dużą szybkością, robotnik Józef Pacura z Przyborowa w pow. Brzesko. Fatalny zbieg okoliczności zrządził, że z przeciwnej strony nadjechał autobus komunikacji PKP, kursujący na linii Tarnów—Nowy Sącz. W momencie, gdy rowerzysta dojeżdżał, nie zmniejszając szybkości, do ostrego i zalesionego w tym miejscu zakrętu, z przeciwnej strony wyłonił się autobus. Mimo natychmiastowego zatrzymania autobusu przez kierowcę, nie uniknięto wypadku. Rozpędzony rowerzysta wpadł na autobus, przy czym skutki tego okazały się fatalne. Rower odrzucony został w bok, a Pacura runął na gościniec, tracąc wskutek odniesionych obrażeń przytomność. Niezwłocznie przewieziono go w beznadziejnym stanie do szpitala powszechnego w Nowym Sączu, gdzie stwierdzono, że doznał on wskutek tego wypadku kontuzji czaszki, złamania nóg oraz rozdarcia brzucha. Rower został doszczętnie zniszczony, zaś autobus lekko uszkodzony.

Wstrząsający wypadek ten winien stanowić odstraszający przykład dla nieostrożnych rowerzystów, którzy jeżdżąc wbrew obowiązującym przepisom, powodują, niestety, zbyt często nieszczęśliwe wypadki drogowe.

Napad rabunkowy

Na szosie pod Tarnowem został napadnięty przez 27-l. Franciszka Szafrańskiego Franciszek Grzyb, lat 33. Sprawca oddał w kierunku Grzyba 4 strzały z rewolweru, z których 2 ugodziły Grzyba w lewą pierś i kręgosłup. Grzyba odstawiono do szpitala w Tarnowie, zaś Szafrańskim zajęła się policja.

Historie dnia

UTONIĘCIE. Nad Wisłą na Groble,, zauważono leżący rower męski i ubranie. Jak stwierdzono, w ubraniu znajdowała się legitymacja na nazwisko Tadeusza Klejdyna, lat 17, zam. w Woli Duchackiej. Klejdyn prawdopodobnie kąpiąc się w Wiśle—utonął.

POŻAR. Wezwano straż pożarną na ul. Jakuba 3, gdzie w piwnicy Teofili Heimanowej zapalił się stary materac, prawdopodobnie od porzuconego przez okno niedopałka papierosa. Straż pożarna ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

WYDALENIE SIĘ Z DOMU. Wyszła z domu Janina Białek, lat 33, rodem z Piątkowic, służąca, ostatnio zam. w Krakowie przy ul. Koletek 7, i dotąd nie powróciła.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO. Wezwano Pogotowie Ratunkowe na Skały Twardowskiego do Mikołaja Kołodziejczyka, lat 58, robotnika, zam. w Rudawie pow Chrzanów, który usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się na sośnie. Przechodzący tamtędy wówczas Franciszek Obido zauważył wiszącego Kołodziejczyka i odciął go. Lekarz Pogotowia przywrócił Kołodziejczyka do przytomności i przewiózł następnie na stację Pog. Rat.

UGRYZIENIE PRZEZ KONIA. Wezwano Pogotowie Ratunkowe do Eugeniusza Janasa, lat 16, robotnika, zam. przy ul. Brodzińskiego 2, który został przewieziony do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Kina

KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Zdobywcy Marokka".

ATLANTIC: „Zaza" i „Tajemnice żółtego miasta".

ADRIA: „Świat się śmieje".

PROMIEŃ: „Hotel du Nord".

SCALA: „24 godziny miłości".

STELLA: „Jaśnie pan szofer".

ŚWIT: „Pechowiec".

UCIECHA: „Zeznanie szpiega".

WANDA: „Zew pustyni".

Radio krakowskie

PIĄTEK, 25 sierpnia

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program na dziś, wiadomości bieżące i gospodarcze. 13.50 Pogadanka L.O.P.P. 13.55 Płyta za płytą... 17.00 Recital skrzypcowy Witolda Kałki, akomp. Tadeusz Gostomski. 17.35 w rytmie tanga (płyty). 17.50 Pogadanka: „Wędrowiec mórz i oceanów" (węgorz) w oprac. dr. Józefa Ciborskiego, doc. U. J. 20.25 Dokąd jechać w święto? — w oprac. Bolesława Pągowskiego. 20.30 Z boisk i bieżni. 20.35 Lokalne wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie audycji.

SOBOTA, 26 sierpnia.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Płyta za płytą... 13.40 Program na dziś, wiadomości gospodarcze i bieżące. 13.50 Płyta za płytą... 17.00 Pieśni polskie w wyk. Kamili Kowalskiej (alt), przy fortep. Tadeusz Gostomski. 17.20 S. Rachmaninow gra swoje utwory (płyty). 20.25 Pogadanka aktualna. 20.35 Lokalne wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie audycji.

Radio śląskie

PIĄTEK, 25 sierpnia

5.00 Pieśń poranna (płyta). 5.03 „Dzień dobry" — pogodny montaż z płyt. 6.30 Program na dziś. 13.45 Wiadomości bieżące. 13.50 Muzyka obiadowa w wyk. Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. W przerwie o 14.15 „Odmiany owoców nadające się do przetworów — pogadanka inż. Albiny Dziubikowskiej. 17.00 Sport i turystyka — w oprac. Stanisława Rochowiaka. 17.10 Muzyka popularna. Wykonawcy: Orkiestra mandolinistów „Halka" z Szopienic pod dyr. Kazimierza Bończa-Tomaszewskiego. W przerwie: Fragment z nowell T. Malickiego p. t. „Ludzie z gór". 20.00 Wiad. w języku słowackim czeskim i niemieckim. 20.25 „Każdej zanieczyszczonej ranie zagraża tężec" — pogad. dr. Alfreda Ginsberga. 20.35 Wiadomości sportowe. 23.05 Wiadomości w języku niemieckim (z W-wy). 23.13 Zakończenie programu.

SOBOTA, 26 sierpnia.

5.00 Pieśń poranna — płyta. 5.03 „Dzień dobry" — pogodny montaż z płyt. 6.30 Program na dziś. 13.45 Wiadomości bieżące. 13.50 Ork. Katowicka. 17.00 Muz. do tańca. 20.00 Wiad. w jęz. słowackim, czeskim i niemieckim. 20.25 Pog. akt. 20.35 Wiadomości sportowe. 23.05 Zakończenie programu.

Ze Śląska

Konferencja u Komisarza Demobilizacyjnego

W ub. środę odbyła się konferencja prasowa z p. Woj. Grażyńskim. Konferencja dotyczyła bieżących spraw na odcinku śląskim. Poruszono m. in. kłamliwą kampanię prasy i radia niemieckiego, które puszczają najbardziej fantastyczne brednie o Polsce w świat. I tak Niemcy rozgłosili, że Kaleta zabójca posterunkowego Szwagiela został zamordowany, a żona i dziecko jego zostały wyrzucone przez okno i poniosły śmierć. Dalej rozpuszczali Niemcy taką wiadomość zagranicą, że w Siemianowicach uwiązano jakiegoś Niemca do końskiego ogona i wleczono go po bruku aż skonał.

Takie to iście tatarskie wieści puszczają Niemcy nie tylko w Rzeszy, ale także zagranicą, chcąc szkodzić Polsce. Oczywiście każdy mieszkaniec G. Śląska może się przekonać, że to jest pospolite kłamstwo. Dziennikarze zagraniczni, którzy przybyli na Śląsk, stwierdzili sami, jak dalece pozbawione są prawdy doniesienia niemieckie.

Poza tym omówiono dalsze sprawy związane z obecną sytuacją.

Dyrektor firmy przemysłowej defraudantem

Duże wrażenie w kolach przemysłowych na Śląsku wywołała wiadomość o wykryciu wielkich nadużyć w poważnej spółce akcyjnej w Katowicach, „Gasaccumulator" S. A. (Marsz. Piłsudskiego 33), których dokonał na szkodę tej instytucji dyrektor, 47 letni Eryk Henryk Blacha z Katowic (Zacisze 2), uważający się za Niemca.

Blacha wyjechał na urlop i nie ma ochoty powrócić, ukrywa się w Sopotach. Sprawę skierowano do prokuratora.

***

Zatrudniony w jednym z większych koncernów przemysłowych goniec 16-letni Paweł Kijas z Załęża (Marcina 6) zbiegł w niewiadomym kierunku wraz z zawierzoną mu ważniejszą korespondencją oraz znaczniejszą gotówką. Wszczęto za nim poszukiwania.

Zmarła po sztucznym zabiegu

Policja w Kończycach przytrzymała do dyspozycji prokuratora S. O. w Chorzowie 48-letnią Marię Hampel z Kończyc (Górnicza 16), która dokonała na osobie Barbary Wiertelorzówny niedozwolonego zabiegu, skutkiem czego młoda ta kobieta zmarła. Hamplową osadzono w więzieniu sądowym w Rudzie Śl. Za pomoc w tym czynie będą odpowiadać jeszcze 3 dalsze osoby.

Biura niemieckie zwolnione od zajęcia

Jak donosi prasa niemiecka, biura niem. org. zaw. G. D. A. zostały zwolnione od zajęcia i oddane do dyspozycji tej organizacji. Jak wiadomo, przed kilku dniami władze po przeprowadzeniu rewizji opieczętowały te lokale.

Przytrzymanych sekretarzy Jankowskiego, Poszkę (który został przetrzymany i nie mógł udać się do Niemiec) i Hermana zwolniono po przesłuchaniu z aresztu.

Wiadomości różne

Trojga nazwisk (niewiadomo, które prawdziwe): Leon Skotarczek vel Kotarczak, vel Urban, agent radiowy, chcąc powiększyć swoje dochody, podrobił umowę kupca i sfałszował 10 weksli. Sąd skazał go na 18 mies. więzienia.

***

Za sfałszowanie bonu żywnościowego, który przerobił z 2 zł. na 10 zł., bezrobotny Emil Neuman z Murcek skazany został na 10 mies. więzienia. Bon ten chciał Neuman zrealizować w miejscowej spółdzielni, gdzie natychmiast fałszerstwo spostrzeżono.

***

Lekarz dr. Jan Zenek z Chropaczowa, powracając motocyklem we wtorek do domu, zgubił w drodze z Katowic portfel z zawartością 1.100 zł. gotówki oraz zapiskami zawodowymi. Może kto znalazł?

***

Berta Szymik z Palowic (pow. rybnicki) jadąc rowerem szosą w w Giszowcu, skutkiem raptownego skręcenia w bok bez uprzedzenia, przez jadącego przed nią rowerzystę, wywróciła się na jezdnii i odniosła poważniejsze obrażenia. Zajęło się nią pogotowie ratunkowe. Sprawca wypadku zbiegł.

***

Mieszkańcy domu przy ul. Focha 3, w Załężu poczuli wydobywający się z mieszkania wdowy 50-letniej Agnieszki Mazur silny odór trupi, wobec czego wezwali policję. Po wyważeniu drzwi znaleziono Mazur nieżywą. Przypuszczalnie zmarła na serce przed 4 dniami.

***

Do składu Alojzego Rubitzkiego w Bielsku (Piłsudskiego 17) włamali się w ostatnich dniach jacyś złodzieje, którzy skradli 8 bel różnego sukna na ubrania wartości 6.500 zł.

***

Policja w Bielsku wdrożyła dochodzenia przeciwko Dawidowi Majerowi Eisenbergowi z Krakowa (Aleje Słowackiego 60), który przywłaszczył sobie na szkodę Szymona Süskinda z Bielska większą partię sukna oraz na szkodę Bernarda Grünbauma z Katowic weksle klijentowskie na sumę 1.100 zł.

***

Policja w Sosnowcu przytrzymała dwóch znanych wydrwigroszów — Kazimierza Zacnego i Stanisława Kowalskiego, przy których znaleziono znaczniejszą gotówkę, z jakiej posiadania nie umieli się wytłumaczyć. Przyciśnięci do muru przyznali się, że z inicjatywy znanego oszusta Marcina Szwajnocha z Mysłowic (Kacza 16) wyłudzili przy pomocy swoich tricków od jakiegoś mężczyzny na targu w Mysłowicach 250 zł. Poszkodowany dotąd nie zgłosił się, może więc obecnie to uczyni, tym więcej, że pieniądze policja zdołała odebrać. Szwajnoch ukrywa się

Czytajcie i prenumerujcie prasę socjalistyczną

Redaktor MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.